

WYKŁAD PIERWSZY -

SŁOWO - OBRAZ - TERYTORIUM

SZTUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

nieprzypadkowo umieściłem w tytule zmodyfikowaną nazwę wydawnictwa, od połowy lat dziewięćdziesiątych (ubiegłego stulecia) eksplorującego terytoria graniczne – sztuki i literatury – teorii (sztuki, literatury, filozofii, religii...) i praktyki – historii myśli i historii dziejów (sztuki – malarstwa, rzeźby, architektury...) Egzemplifikacja jest punktem wyjścia do stworzenia dzieła totalnego – na pograniczu fikcji i rzeczywistości – teorii i praktyki... Dzieło totalne zawsze jest dziełem otwartym – w każdym możliwym sensie i w pewnym sensie *niemożliwym* – czyli przekraczającym rozmiar jednostkowej wyobraźni i wymykającym się definicji – otwartym na dialog z innymi dziełami, cytujące lub komentujące je, na dialog z miejscem / kontekstem, w którym zostaje umieszczone, z przypadkowym lub *intencjonalnym podmiotem / odbiorcą* – ostatnim ogniwnem dialogu, a jednocześnie pozostaje *hermetyczną* – gdyż właśnie *hermetyzm* odróżnia dzieło sztuki od innych artefaktów, nie oznacza to, że rola odbiorcy jest ograniczona, de facto, to *odbiorca* nadaje sens dziełu, uruchamia myślenie (o dziele) – jego świadomość staje się poniekąd *miejscem / kontekstem i dziełem – intersubiektywnym* wyznacznikiem jego wartości – taka sytuacja ma miejsce zwłaszcza w przypadku sztuki nowych mediów, gdzie *medium* – mówiąc za McLuhanem – *staje się przekazem*.

Historia jest egzemplifikacją – tworzy umowne granice (dekad / stuleci / epok) – porządkuje – czyli broni się przed chaosem (zdarzeń i zjawisk) – jest *antidotum* na chaos... W *SZTUCE* (współczesnej) to, co wydaje się najbardziej interesujące, to sytuacje graniczne, kwestia umowności granic, transgresji – sztuka wkracza w obszary, w których do tej pory nie egzystowała, do których nie tyle nie miała dostępu, co nie była zainteresowana takim dostępem – *integralność* w i e d z y – poprzez ingerencję sztuki – nie zostaje w żaden sposób naruszona – nie dochodzi do erozji – sztuka niczego nie dodaje / *nie dokłada się* i niczego nie zabiera innym dziedzinom – jak zatem działa? – *tworzy (fałszywy) kontekst*, jest *złudzeniem rzeczywistości* – poddana zostaje / poddaje się autorefleksji i autointerpretacji... Paradoks sztuki polega na *pozornym* wchodzeniu w relacje z innymi dziedzinami życia i wiedzy i budowaniu *pozornego* dialogu... Dialog rzeczywisty odbywa się wyłącznie w świadomości odbiorcy... Można więc zaryzykować twierdzenie, że sztuka – niezależnie od użytych mediów – w swojej istocie jest konceptualna... Czy każda...? To osobna kwestia. A może, jeżeli sztuka nie jest – w żadnym swoim aspekcie – konceptualna, traci prawo do miana *sztuki* – nieistotne, czy przez duże czy przez małe "s"... Zadaniem projektu nie jest dyskredytowanie *jakiegokolwiek* gatunku, rodzaju sztuki, jakiegokolwiek postawy artystycznej – interesują nas sytuacje graniczne: zagadnienie umowności granic między różnymi dziedzinami i aspektami życia i sztuki, kwestia *autorstwa* - (w sztuce) - *multiplikacji* - (w sztuce) - *definicji plagiatorysty* - *pojęć* które zacierają się lub tracą sens, gdy przestajemy mówić o tradycyjnych mediach, gdy źródłem iluzji staje się *metajęzyk*... SŁOWO *sztuka* – jak każde inne słowo – powielane / *multiplikowane* / *odmieniane* *poprzez* (wszystkie dostępne) *media* (z wykorzystaniem *wszystkich dostępnych mediów*) staje się dominującą częścią społecznego dyskursu... Zastąpmy słowem *SZTUKA* takie słowa jak *POLITYKA / PIENIĄDZE / CELEBRYCI*... ZASTĄPMY # X - #Y... Wyobraźmy sobie czysto hipotetyczną sytuację, możliwą do realizacji jedynie w przestrzeni galeryjnej lub na kartach powieści: *MEDIA* - wszystkie bez wyjątku – pewnego dnia, bez uprzedzenia, zaczynają *bombardować* nas informacjami z tak odległych dziedzin jak *filozofia, antropologia, poezja, proza, drama, sztuki wizualne* – ogólnie : z obszarów *ducha* – prócz mozolnego wypełniania wielopokoleniowych *luk w wiedzy*, edukacji od podstaw i u podstaw, w czołówkach serwisów informacyjnych podawane są *wylądzone* bieżące informacje z tych dziedzin i obszarów

(oczywiście, z kraju i z zagranicy), dalszą część *serwisu* stanowią reportaże z tychże, ostatnie *pięć minut* poświęcone zostaje na *inne wydarzenia z kraju i ze świata...* DALSZĄ CZĘŚĆ PROGRAMU wypełniają dyskusje o filozofii i literaturze, recenzje książek i czytanie na żywo... FILMY – wyłącznie kino autorskie lub wybitne adaptacje wybitnych dzieł literackich... MEDIA papierowe zachowują te same proporcje... O ile zwizualizowanie tej sytuacji w przestrzeni galeryjnej, opisanie jej językiem literatury lub filmu, jest łatwe i wykonalne – o tyle taka *utopia* – lub może dla większości: *dystopia* – jest niewyobrażalna... W rzeczywistości jest zastąpieniem jednego dyktatu innym... Czytelny i zrozumiały / operujący schematami – dyktatem obcym, operującym nieznanym językiem... CELEM PROJEKTU jest dokonanie takiej rewolucji na mniejszą skalę – SZTUKA jest nadal – jest zawsze – marginesem, czyli punktem odniesienia, jej obcość i wyalienowanie spośród innych przekazów jest pierwszym i najważniejszym wyróżnikiem. *O B E C N O Ś Ć o b c e g o j ę z y k a - o b r a z u* - budzi skrajnie różne reakcje, nie wpływa jednak na nasz komfort – *nie jest to zadaniem sztuki, jak powszechnie się mniema* – komfortu, przyjemnych odczuć dostarczają nam budzące przyjemne skojarzenia *obrazy / obrazki* lub *sformułowania* – ten celowy pleonazm czy tautologia ilustruje mechanizm funkcjonowania *błędnego koła recepcji*: nie rozumiem (sztuki, literatury, filozofii), więc [... / ... / ...] nie sprawia mi przyjemności... PRZYJEMNOŚĆ sprawia mi [... / ... / ...] - pozwolę sobie nie kompletować tej listy... W momencie odebrania społeczeństwu codziennych pożywek (jak w zaprezentowanej wcześniej utopii), najpierw rodzi się frustracja, potem – bunt, aż w końcu dochodzi do rewolucji... Zaczynanie *od rewolucji* (jw.) jest błędem – jest tylko impulsem do kontrataku... WEJŚCIE sztuki w obszar publiczny bardzo często ma charakter incydentalny lub staje się chwilową *odskoczną / oderwaną* od codzienności – *karna w a l i z a c j ą* życia, gdzie *odwrócone wartości / myślenie* mają rację bytu, ale tylko dlatego, że czas *karnawału* jest ograniczony... S Z T U K A jest obszarem wyłączonym spod praw konsumenckich – dotyczy to kwestii języka / przekazu informacji (dot. produktu) – sztuka używa języka oryginału – języka, w którym powstaje i wyraża się – przekład może / powinien pojawić się w opisie – ale już poza samym dziełem, opis nie jest częścią dzieła [patrz.: sztuka dialogu na przykładzie twórczości Meriç Algün Ringborg (1983) – *mieszkającej i tworzącej w Szwecji, tureckiej artystki intermedialnej*; również: opis jako dzieło) *E f e k t o b c o ś c i* - jako reakcja na obcość obcego języka w przestrzeni publicznej – jest jednym ze składników i zakładanych celów projektu... Uczestnicy projektu to artyści eksplorujący równoległe *trzy obszary: środowisko / terytorium, obiekt / obraz, słowo / tekst* (w postaci zapisu graficznego – również w postaci transkrypcji – oraz / lub dźwiękowego – w wariantcie audiowizualnym / pętli...)

REAL ART MAKES US STOP AND THINK jak mówi M.A.R. Te dwa momenty są kluczowe dla całego projektu: moment zatrzymania i refleksji (dla niektórych są one tożsame).

PRODUKTY – *koncepcja jest już pełnoprawnym produktem (patrz: koncepcja jako dzieło)* - (*k a l i*) **g r a f i c z n y** opis jest warunkiem koniecznym zaistnienia dzieła – (*t y p o*) **g r a f i a** przekształca *tekst / przekaz werbalny w przekaz wizualny* – nie rozumiejąc języka, traktujemy słowa jak obraz - na drugim biegunie, sytuują się *rzeczywiste bądź potencjalne obrazy (opisy)* - *< o b r a z y z a s t ę p c z e >* [C.B. - Cezary Bodzianowski]

f o r m a t A 4 - wielkość liter [dostosowana do wielkości tekstu] – oprawa szkło – passepartout – rama; minimalna wartość estymowana 250 ₪ / € .

WINDOWS & WALLS – (*skrótowa nazwa: W.W.W. - windows, walls & wallpapers*) – do okien możemy dodać jeszcze **k r a t y i l u s t r a** - prognozowany zasięg: 25 km - w tym polu dokonujemy *przesunięcia i ingerencji* – metodą *wytnij / kopiuj* - wcześniej sporządzamy **KATALOG** (*okien, ścian, tapet – k r a t*), który posłuży – nam i odbiorcom – do *przeklepania* miejsc i obiektów w *inne miejsca - z akłócenia odbioru / stworzenia dysonansu poznawczego*:

to samo miejsce, krata, lustro pojawia się w kilku innych.

to samo miejsce kumuluje kilka innych obiektów.

Zasada przesunięć i kumulacji : miejsca dzielimy na trzy klasy / standardy: A, B i C. W klasie C umieszczamy miejsca najbardziej zdegradowane – to je przesuwamy dwie klasy w górę – i odwrotnie: ściany / obiekty o wysokim standardzie stają się *tapetą* klatek i budynków klasy C. Przez *tapetę* należy rozumieć dosłownie *wideotapetę o dużej rozdzielczości, oddającą w skali 1:1 rzeczywisty obiekt lub środowisko (lub obiekty umieszczone w środowisku)*

MIESZKANIOPRACOWNIE : wzorowane na Instytucie Awangardy – W-wa, 11 piętro bloku przy Alejach Solidarności 64 – instalacje fotograficzne *udostępniające* widzowi miejsce pracy artysty – pisarza – dające mu dostęp do prywatnych notatek, księgozbioru, zdjęć, drobnych przedmiotów, wyeksponowanych na półkach – otwarte **b o k s y** - wolnostojące, dobudowane lub wykorzystujące istniejącą infrastrukturę bloku – to zawsze:

- dwie przyległe ściany: półki + biurko / narożnik (może być rzeczywistym elementem, podobnie jak krzesło lub fotel)

- dwie przeciwległe ściany – jedną może stanowić lustro (wielkość lustra zmienia się w poszczególnych wariantach / mutacjach aranżacji) – ściana fontowa z oknem – widok z okna / obraz – fotografia również jest *z m i e n n ą* instalacji – do *wartości zmiennych* należy też zmieniająca się kolejność książek na półkach. (wariant PÓŁNOC – WSCHÓD – ZACHÓD – POŁUDNIE)

- różnica może dotyczyć (braku lub nadmiarowości) jednego lub dwóch przedmiotów: obiekt X znika z wersji Y , by pojawić się w wersji Z – nigdy dwa obiekty nie znikają jednocześnie.

pracownia – mieszkanie musi zostać zachowana w stanie nienaruszonym – zwykle, jak w przypadku Stażewskiego i Krasińskiego lub Kantora, dzieje się to po śmierci artysty – artysta *o d s z e d ł i z o s t a w i ł s w e d z i e ł o* ; eksponuje się zatem funkcję *pracowni* – nie *mieszkania*; w przypadku *artystów żyjących* jest odwrotnie: artysta *w y c h o d z i* (na chwilę) – proces twórczy trwa nadal...

SUPREMATYZM i (CIENKA) NIEBIESKA LINIA :

niebieska taśma, scotch blue, naklejona horyzontalnie na wysokości 130 cm, "wszędzie i na wszystkim" *Nie wiem, czy to jest sztuka* – komentował autor – *ale jest to na pewno scotch blue, szerokość 19 mm, długość niewiadoma.*

OP-ART-owskie iluzje, których prekursorem z pewnością jest Stażewski, niezależnie od negatywnych lub pozytywnych opinii A.Osęki – spod pióra krytyka wyszły, w krótkim odstępie czasu, zarówno jedne jak i drugie, *p r e k u r s o r e m* tego kierunku. **NOWOCZESNOŚĆ** w sztuce / podobnie jak w literaturze, zaczyna się od abstrakcji i jest to również krytyczny moment *dialogu* z odbiorcą.

Rosyjski duet artystów, Witalij Komar i Aleksand Melamid, od lat obnażają tzw. *sztukę wysoką*, tworzoną na zamówienie kuratorów, galerii, marszandów... Rozpoczęli od pastiszów socrealizmu... Do swoich akcji angażowali zwierzęta – tajlandzkie słonie lub szympansy, *odgrywające* rolę artystów, konkurujących z takimi nazwiskami jak *Pollock, Kline czy de Kooning*... Artystą może być każdy, a dziełem sztuki wszystko... Kto decyduje, co jest dziełem sztuki, a co ma wartość tylko dekoracyjną... W swoim projekcie "The people's choice. Most wanted & Most unwanted" na podstawie ankiety, złożonej z ponad stu pytań, przeprowadzonej w czternastu krajach, na całym

świecie, artyści zdefiniowali *t a r g e t* – czyli to, co większość mieszkańców danego kraju chciałoby mieć na ścianach i czego (za żadne skarby) by nie powiesiła... Gusta większości, niezależnie od szerokości geograficznej, nieistotne czy byłby to Islandczyk, Kenijczyk czy Polak, były – i obawiam się, że są – zbieżne... Na każdym obrazie musiało znaleźć się *drzewo, niebo, zwierzę i grupa ludzi* – w zasadzie, obrazy różnią się rodzajem zwierząt i roślinności; w kolorystyce pozostają zbliżone: soczyste zielenie i jasny błękit (jedynie Holendrzy wyłamali się, tę samą gamę kolorystyczną *wyzwalając* z ograniczeń i dyktatu *p r z e d s t a w i a l n o ś c i* – wniosek jest prosty: *sztuka, żeby mogła być sztuką, musi być sztuką przedstawiającą* (starsze pokolenie trafnie może dosłuchać się lub dopatrzeć w tym sformułowaniu *słów generała*; słowo *reżim* kojarzy nam się dzisiaj głównie ze słowem *dyscyplina* – w kontekście sztuki, ma ono walor dodatni i jest jednym z wyznaczników jej wielkości: artyści *niedyscyplinowani* przegrywają – podobnie jak przegrywa *s z t u k a z d e m o k r a c j ą*; w celu przeprowadzenia ankiety, dotyczącej zbieżności gustów, musielibyśmy wyrzucić na margines lub poza margines parę istotnych nazwisk: Malewicza, Kandinky'ego, Klee, Duchampa – lista mogłaby być długa – które nie spełniają *n o r m* – nie wpasowują się w definicję sztuki, z łatwością (przez większość) mogliby zostać okrzyknięci reprezentantami anty-sztuki: kanon XX wieku i uniwersalny, *demokratyczny* kanon odbiorców, reprezentujących "people's choice" to dwa brzegi, oddzielone przepaścią – trudno dryfować pomiędzy jednym i drugim, taki *dryfting* nikogo do niczego nie doprowadzi, zwiększy tylko poziom frustracji. Opowiadając się za kanonem, opowiadamy się...przeciwko społeczeństwu, jesteśmy o krok od stwierdzenia – *innego, również nieżyjącego* polityka: *naród (czyt.: społeczeństwo) mamy do wymiany...* Osobiście, nie skłaniałbym się ku tak daleko idącemu radykalizmowi... Musimy przeczekać dwa, trzy pokolenia... Wypełniając tę lukę... edukacją estetyczną – Filip Springer, pisarz i reporter, zajmujący się m.in. urbanistyką i... socjologicznymi portretami lokalnych społeczności (*Miasto Archipelag, 13 pięter*), dokonuje szokującego zestawienia (w formie billboarda) ilości godzin przeznaczonych w szkołach, w różnych państwach Unii, na tzw. *edukację estetyczną*, zwaną też *wiedzą o sztuce* lub *kulturze*... Nie pytaj (cie) o Polskę, (proszę) – kiedyś mówiło się: *spuśćmy kurtynę (milczenia)* – jaki jest zakres i jakość tej wiedzy i jaki jest poziom świadomości estetycznej, doskonale oddają wyniki ankiet **dwóch sztydzących ze sztuki Rosjan**, otóż Polacy uważają (60%), że *malarstwo winno jedynie sprawiać przyjemność i nie musi nas niczego uczyć, malarstwo w n a s t r o j u (podkreśl. autora) powinno być wesołe* (70%) - a *zadaniem sztuki jest wprawić widza w dobry nastrój* (81%) i *odprężyć* (83%) oraz *być piękną* (69%). Nikogo (z Polaków) nie zdziwi, że aż 87% lubi Matejkę i z pewnością uważa go za największego polskiego malarza. Inna sprawa, że większości trudno wymienić innego; z światowych, poza Picasse... Odróżnienie Modiglianiego od Mondriana nie stanowi problemu, bo większość nie zna tych nazwisk... Czy, naprawdę, jest aż tak tragicznie...? I czy *braki w edukacji estetycznej* to naprawdę powód do rozpaczy...? Przyszłość świata nie należy ani nie zależy od artystów. Sztuka może kontestować. Może to robić dyskretnie lub otwarcie. Pod warunkiem, że *nie pcha się z butami na salony* – tzn. *nie wchodzi nam do przedpokoju*... Tylko 17% Polaków powiesiłaby u siebie w domu *nowoczesny obraz*, średnio na świecie ten wskaźnik osiąga 32%, w Ameryce – aż 49%; prawdopodobnie, Amerykanie lepiej orientują się w wartości rynkowej sztuki. Amerykanie, w przeciwieństwie do Polaków, nie lubią (w sztuce) *sytuacji złożonych, wielopostaciowych* (tylko 17% lubi, u nas – aż 37%, chyba, ze względu na Matejkę), z tego samego względu, Polacy preferują duże obrazy (50%), Amerykanie zaledwie w 24% - *częściej podobają się nam obrazy, przedstawiające historyczne postaci* (76%), na świecie tę preferencję lub słabość podzieliła 42%, w U.S.A. - 34%, choć w ogólnych sondażach – *w-obrazie-idealnym-na-ścianę* – chętnie widzieliby Waszyngtona, czy równie duża ilość Polaków zażyczyłaby sobie Piłsudskiego lub Kościuszkę? Nie w dzisiejszych czasach – jeżeli chodzi o Polaków, *podział* przebiegać będzie jeszcze między *wsią a miastem*... Kiczem świeckim i sakralnym... O *nowoczesność* – w świetle tej ankiety – może, lepiej nie pytać... Każda inna, przypuszczalnie, dałaby podobne rezultaty, chyba, że ankietowanymi byłiby studenci ASP lub bywalcy wernisaży...

ZANIM OPASZEMY MIASTO cienką niebieską linią, może, zacznijmy od wyjaśnienia, czym jest ta linia i skąd się wzięła? **M a ł y m i e j s k i l e k s y k o n s z t u k i** czyli Biblia pauperum to jeden ze składników edukacji, skoro, póki co, nie możemy liczyć na rozwiązania systemowe; nie mówiąc już o *rzeszach zaangażowanych edukatorów, będących w stanie porwać tłumy...* To, że należałoby zacząć od *alfabetu*, nie ulega kwestii...

S P I S T R E Ś C I - na początku lub na końcu (projektu) ? - to dość istotne pytanie – szacując koszty projektu - o b u d o w a wydaje się mniej kosztowna niż z a w a r t o ś ć – zdradza też na wstępie tę ostatnią – n i e d o k o Ń c a , bo *spis treści* nie jest *infoboxem* – jest pełnoprawnym dziełem sztuki:

Czy potraficie sobie wyobrazić ścianę lub pomieszczenie, gdzie zamiast dzieł sztuki, które nie zawsze są w naszym zasięgu, wyeksponowane zostają ich skrócone opisy, czcionką dwunastką: autor, tytuł, technika, wymiary... c e n a... **C E N N I K** mógłby być osobnym pomieszczeniem... Matejko nie jest na sprzedaż. Gdyby był, nie znalazłby się na szczycie (światowej) listy. Malarze bezenni nie interesują nas. **POLAKÓW** – w odróżnieniu od Amerykanów – jak można przypuszczać – nie interesuje ani minimalizm ani konceptualizm, video kojarzy im się, podobnie jak większości populacji, z filmami, których nie musimy oglądać w kinie...

DLACZEGO WARTO (generować potrzeby, których nie ma)?

Z dwóch powodów. Pierwszy już wymieniliśmy: *generations-to come*. Powód drugi: t e r a p i a – szokowa – oczyszczenie z kiczu (miasta i najbliższego otoczenia: klatek i mieszkań)

S Z A F A : S A R K O F A G

boczne ścianki – ścianę tylną / frontową – wypełniają nazwiska (artystów) – awangardowych i postawangardowych – w i k i p e d i a k i e r u n k ó w (z wykluczeniem nazwisk *oczywistych i skomercjalizowanych* – by umożliwić widzom postawienie sobie fundamentalnego pytania: *what is this doing here?* **M. A. R.** - lub: *what am I doing here?* - to pytanie będzie możliwe w momencie, gdy l i c z b a o b i e k t ó w (s z t u k i) będzie na tyle zauważalna, by budzić niepokój i refleksję (w tej kolejności) – *ściana tylna* zarezerwowana jest dla w s z y s t k i c h artystów – *malarzy i poetów* – **DEAD & ALIVE** – ich liczba wynosi **9 9 9** – stwierdzenie *udało nam się przyciągnąć / zaprezentować s e t k i a r t y s t ó w i t w ó r c ó w (z c a ł e j E u r o p y i ś w i a t a)* brzmi wiarygodniej niż *t y s i ą c e ...* ŁĄCZNA LICZBA ARTYSTÓW i RESPONDENTÓW wynosi **999** i tu pojawia się problem (artystyczny) czyli pytanie: dlaczego mieszałyśmy ze sobą nazwiska artystów i odbiorców i co nas do tego uprawnia? Odpowiedź: uprawnia nas (od czasów Duchampa) demokratyczny status odbiorcy i artysty (każdy może być twórcą... i odbiorcą dzieła, wpisującym w nie własne sensy i idee) – n a r o d z i n y i ś m i e r ć (odpowiedź druga) – czasowe ramy, w których tworzymy / przetwarzamy dane / odieramy te same impulsy – każdy czas ma swoją publiczność, swoich odbiorców, to banalne stwierdzenie, nie odnosi się do obecnej rzeczywistości - rzeczywistości **M i a s t a / S p o ł e c z n o ś c i** definiującej sztuka tak jak w ankiecie, czyli *pod prąd* definicjom ekspertów... S z t u k a nie musi być *przyjemna* lub *ładna* – musi dawać *wiedzę*, poprzedzoną *refleksją* – czyli *w y s i ł k i e m...* Błędne odczytanie obiektu – w pierwszym zderzeniu – jest dobrą zapowiedzią... Szafa energetyczna – po zmianie obudowy – nie jest już *szafą energetyczną* – jest... *rumowiskiem nagrobków*, dokładnie: *zbiorem przypadkowych nazwisk i dat* – porządkuje ten zbiór jedynie l i t e r n i c t w o i rodzaj podłoża / zastosowanego materiału: kamienia – nazwiska, chociaż są przypadkowe, n i e b r z m i ą o b c o - jak np Arp, Brâncuși czy Manzoni – *pobrane* zostały z pobliskiego cmentarza i *wbudowane* w *encyklopedię sztuki XX i XXI wieku* – mogą *żyjący lub nieżyjący artyści i nieżyjący, potencjalni odbiorcy* korespondować ze sobą – data / dekada śmierci (*odbiorcy*) może przypadać na okres rozkwitu twórczości (*twórcy*) – **KAMIENIARSKA** forma ujednocila dzieło – czy postrzegamy / wyłapujemy w tej masie nazwisk te, które *znamy* – idąc cmentarną aleją, bezwiednie czytamy nazwiska i zapamiętujemy je: nazwiska z najbliższego otoczenia – i *nie wiemy, dlaczego, z jakich powodów zostały przetransportowane w to miejsce, bez zgody rodzin* - n a z w i s k a - tak twórców jak i zmarłych – pozbawione są imion, a

daty (jednych i drugich) wyeksponowane zostały na osobnej tablicy – wymieszane w innej kolejności niż sugeruje kolejność nazwisk – czy zadaniem odbiorcy dzieła jest połączenie dat i nazwisk; jeżeli tak, to to zadanie nie jest do wykonania na miejscu, należy zabrać je do domu – obiekt, którego nikt nie fotografuje, nie jest wart powstania...

CO ZNAJDUJE SIĘ W ŚRODKU?

Dwa symetryczne skrzydła szafy (stan obecny: pokryte graffiti) Umieszczamy z a w a r t o ś ć / m a t e r i a ł z którego korzystali / korzystają artyści – oczywiście w postaci słów / nazw : G L A S (S) - F A R B E – S T O N E – S T E I N – liczba elementów / ilość *budulca* jest ograniczona / mniejsza niż liczba artystów – stąd wielkość liter kontrastuje z *wielkością* nazwisk – materiał / tekstura dzieła tym samym staje się istotniejsza niż wykonawca, lepiej widoczna – przemawia w sposób bezpośredni / budzi oddźwięk, w kontraście do większości nazwisk – które, taka jest też intencja, należałoby sprawdzić – czyli wpisać do wyszukiwarki – ten drugi odruch jest też ważny – ma wartość edukacyjną – równie ważny jak pierwsze skojarzenie z nagrobkiem – umiejscowienie obiektu w pobliżu **ementarzy** czterech wyznań / po części kojarzonych z czterema narodowościami stanowi klamrę łączącą przeszłość ze współczesnością – jest też próbą stworzenia kontrpunktu dla kulturowej *h o m o g e n i z a c j i* miasta – próbą powrotu do *w i e l o k u l t u r o w e j* przeszłości...

M a t r y c ą projektu są liczby – nie numerologia – i kolory – liczby determinują także podział miasta / dzielnicy / budynków / ściany na obszary – wprowadzają w obszar miasta geometrię – zabieg stosowany przez urbanistów, dążących do stworzenia ujednoczonego obrazu osiedla, wyeliminowania przypadkowości lub dowolności – dotyczy to elewacji zewnętrznych, w mniejszym stopniu odnosi się do *g ł ę b s z e j i n g e r e n c j i* - ingerencji w estetykę wnętrza budynku, *g r a n i c a k l a t k i* jest ostateczną granicą ingerencji, projekt (na poziomie dialogu z odbiorcą / lokatorem) zakłada także *s u g e r o w a n ą / u z g o d n i o n ą* ingerencję w wystrój / dizajn wnętrza – powierzchni mieszkalnych – (patrz: **sto kopii w cenie oryginału**, również: **oddaj s w o j e Słoneczniki** – patrz: **s w a p i t - t i c k y o u r A R T** ; oczywiście, nie spodziewamy się, by lokatorzy masowo pozbywali się *Kossaków* czy *van Goghów* - <inwestując> w dzieła Koontza czy Rauschenberga – choć można przypuszczać, że z pewnych względów te pierwsze mogą wzbudzić większy entuzjazm; skala *entuzjazmu* będzie do określenia po *performatywnych* wizytach ankiterów – o ile do takich dojdzie, patrz: **obudowa społeczna – faza testów**)

LICZBY -

0 – 1 – 1 – 2 – 3 – 5 – 8 – 13 – 21 – 34 – 55 - [...] ciąg Fibonacciego

ilustrują też dynamikę projektu: liczbę wizyt w obiektach, indywidualnych spotkań z potencjalnymi adresatami projektu oraz liczbę dokumentacji, zdjęć obiektów i tekstur (patrz: TŁO i OBRAZ)

Liczby te są proporcjonalne do zagęszczenia poszczególnych dzielnic – w praktyce oznacza to, że obrzeża / peryferia / < B R A M Y w j a z d o w e / obiekty graniczne > posiadać mogą tę samą ilość *obiektów sztuki*, tyle że w większym rozproszeniu - CENTRUM może *ograniczyć się* do jednego obiektu, kumulującego *w s z y s t k i e o b i e k t y* - również z obrzeży...

OD PRAKTYKI

wróćmy do teorii:

Gdyby znów zadać sobie niezręczne pytanie: od kiedy / od którego momentu można datować *n o w o c z e s n o ś ć* w literaturze (poezji) i sztuce, odpowiedzi będą różne: od Joyce'a – *Samogłosek* Rimbaud'a – *Pieśni Maldorora* Lautrémona (ze słynną definicją piękna: *piękne – jak przypadkowe spotkanie na stole prosektoryjnym maszyny do szycia i parasola*) – od... Malewicza, Duchampa...? Nie o wyliczanki tu chodzi – wyliczanki zostawmy na koniec, w podsumowaniu projektu, lub – pedagogizując – od niej zacznijmy (patrz: S P I S T R E Ś C I) - można też zadać sobie pytanie, czy w ogóle można mówić o *podsumowaniu* w przypadku dzieła, które ambitnie

kalsyfikuje się jako *work in progress* – dzieło w toku – dzieło, które rozwija się w czasie, poprzez kolejne fazy, ale także powstaje równolegle na kilku płaszczyznach. GENEZĄ dzieła i punktem granicznym / zwrotnym jest p o ł o w a l a t d z i e w i ę d z i e s i ą t y c h - okres transformacji i transgresji – ćwierć wieku *inkubacji* (projektu) – opracowywania strategii i niestety <kwestionowania> z różnych stron jego s e n s u t o *tragiczny bilans* - może mniej ryzykowną strategią – tak wtedy jak i teraz – byłoby założenie, że projekt niekoniecznie musi zostać zrealizowany – że równie dobrze może zafunkcjonować jako o p i s lub w i z u a l i z a c j a idealnego miasta – miasta zagadki – wzorowanego na <pokojach zagadek> - czym różni się *idealne, wewnętrzne miasto* od miejsca zwanego E s c a p e r o o m / b u i l d i n g ? W przypadku *escape roomu* zawodnicy rozwiązują zagadki, działając pod presją czasu, w przypadku *odwiedzin idealnego miasta* nie działamy pod presją czasu – gdy nie mamy go, by *doczytać* przekaz, zawsze mamy komórkę, by zrobić zdjęcie i *zabrać przekaz do domu* i tam rozwiązać zagadkę – jedynym narzędziem, wskazówką, która doprowadza nas do miejsca, jest wbudowana w to samo urządzenie aplikacja GPS... P R O J E K T - jego pełny opis / opis obiektów – planowanych i realizowanych n i e j e s t i n i e m o ż e b y ć d o s t ę p n y w S i e c i – Sieć może być tylko narzędziem prowadzącym nas poprzez projekt i miejscem gromadzenia komentarzy / przypisów, etc. PEŁNA WIDOCZNOŚĆ I DOSTĘPNOŚĆ projektu jest możliwa tylko poprzez *osobiste stawiennictwo* – *obecność widza na miejscu zdarzenia*... POWSTAWANIE projektu MONTAŻ jest aktem performatywnym, w którym biorą udział artyści oraz *przypadkowi* mieszkańcy...

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT należałoby uznać za kolejny, tym razem, o s t a t e c z n y sygnał alarmowy – **RED POINTS** – tak nazwaliśmy, z grupą artystów, dwadzieścia pięć lat temu, miejsca ekspozycji / ukrycia sztuki (w przestrzeni publicznej) – lub miejsca (ukrytych) performansów/ CEZARY BODZIANOWSKI (jeden z bohaterów projektu) nazywa tego typu akcje, w odniesieniu do swoich działań, o s o b i s t y m t e a t r e m z d a r z e ń – dzieła/ obrazy/ instalacje, które n i e m i a ł y s z a n s lub z a b r a k ł o c z a s u na ich realizację nazywa o b r a z a z a m i z a s t ę p c z y m i - *identyczne* w zamyśle dzieła zawisną w miejscach realizacji projektu / na kilka dni lub tygodni p r z e d r e a l i z a c j ą – mogą też zostać umieszczone w tych miejscach do momentu zniszczenia ich lub przywłaszczenia przez osoby trzecie, w przypadku, gdy realizacja projektu nie dojdzie do skutku... **RED POINTS** obecnie to oznaczenia s k r z y n e k < *c a c h e* > widoczne jedynie na mapie - m a p o w a n i e miasta (w wersji nie zakładającej realizacji) może się stać głównym konceptem i finałem projektu (w danym mieście) , obiekty (opisane) pełnią rolę drugorzędną – rzeczywistym obiektem staje się s a m o p i s - oprawiony w ramę i wyeksponowany (patrz: OSKAR DAWIDZKI) - p r o j e k t w tym kształcie staje się równocześnie zaprzeczeniem encyklopedycznej definicji *sztuki publicznej* jako sztuki t w o r z o - n e j w c e l u umieszczania jej w przestrzeni – a l t e r n a t y w n e j wobec sztuki elitarniej... Odwracanie sensu definicji – n e g o w a n i e ich – jest podstawą krytycznego myślenia – nie tylko o sztuce... S Z T U K A i D Z I E Ł O jako proces / w o r k i n p r o g r e s s – modyfikuje zastane formy i definicje... T r u d n o ś ć odbioru wynika z odrzucenia negacji zastanych klisz i schematów odbioru – matryc, pozwalających nam klasyfikować *sztukę* jako *sztukę*... Oburzenie laików *T O M A B Y Ć S Z T U K A ! ?* - znane wszystkim – jest jak najbardziej prawidłową i pożądaną reakcją... S z t u k a niejednokrotnie b y ł a i j e s t umieszczana jest w przestrzeni publicznej – ale nie powstawała w n i e j ani też n i e j e s t / n i e b y ł a j e j d y d y k o w a n a – zostaje / często bywała *wyjęta* z zasobów artysty lub galerii i przeniesiona w inną przestrzeń (bez udziału artysty). PROJEKT zakłada obydwie opcje: reprodukcji ready-mades lub already-made arts – powielania i d e i i dzieł przy użyciu innych środków lub obiektów – modyfikacji formy bez zakłócania idei przekazu – opcja druga: *performatywna* – wykonanie – wg *wcześniejszego projektu* – dzieła w miejscu przeznaczenia...

PROJEKT staje się **DZIEŁEM** od pierwszej fazy realizacji. Coraz częściej artyści przestają odgrywać rolę *zleceniobiorców* - sami decydują o miejscu, temacie i formie realizacji – przestrzeń wybrana lub znaleziona przez artystę staje się integralną częścią dzieła... Dzieło Rajkowskiej

przestało być dziełem w momencie, gdy stało się znakiem rozpoznawczym stolicy – czołówką *paradokumentalny fabularyzowanych telenowel – z a m i e n n i k i e m* słowa *W a r s z a w a* ... To samo stało się w przypadku *Tęczy – warszawskiej Tęczy*... Rajkowska mówi: *gdybym miała możliwość budowy utopijnego miasta, pocięłabym bloki i zrobiła korytarze, żeby odsłonić dawne trakty, takie by-passy, które pozwoliłyby poczuć organizm miasta, bo miasto to krwiobiegi*... Trudno nie zgodzić się z tokiem myślenia artystki – przykład *Palmy* jednak stał się zaprzeczeniem jej utopijnych ambicji – *Palma* wymknęła się spod kontroli – *Warszawiacy*, jak mówi dziennikarz, *dziś traktują palmę jako tło do opowiedzenia własnych historii*... CELEM projektu jest również stworzenia tła i obrazu dla opowiedzenia – poprzez sztukę – swoich własnych historii...

DOKUMENTACJA MIEJSC / PRZYGOTOWANIE TEKSTURY ELEWACJI WEWNĘTRZNYCH. JESZCZE RAZ wróćmy do kwestii technicznych:

1 1 1 W A L L S & W A L L P A P E R S . Fotograficzna dokumentacja potencjalnych (sugerowanych) miejsc i obiektów, elewacji, detali architektonicznych. W drugiej fazie *ściany (fotografie)* stają się teksturą *tapet - faza < c u t - a n d - p a s t e >* polega na przesunięciu, przeniesieniu *ścian* w inne miejsce, otoczenie, mną dzielnicę, klatkę – dla stworzenia kontrastu (jednym z zadań jest *w i r t u a l n e* oczyszczenie (centrum) miasta z graffiti - *l e g a l n e* "przeklejenie" TAGów w inne miejsce – na obrzeżach – obiekt postindustrialny, pustostan – *o c z y s z c z a l n i a m i e j s k a i " s k ł a d o w i s k o ś m i e c i "* - do tych ostatnich, prócz szpecących elewacji tagów, można zaliczyć reklamy - *ś m i e c i - k o m u n i k a t y (w e r b a l n e i w i z u a l n e) - u p o r z ą d k o w a n a p r z e s t r z e n i d e a l n e g o m i a s t a* jest jednocześnie idealną przestrzenią działań artystów - *t a p e t y - ś c i a n y* są TŁEM ich ekspozycji, a jednocześnie znakiem rozpoznawczym miejsca i projektu – dodatkowym efektem jest stworzenie *d y s o n a n s u p o z n a w c z e g o* - miejsca *brzydkie / zaniebane* dla obiektywu fotografa okazują się atrakcyjne i ciekawe, przyciągające obiektyw – fotografie tekstur same w sobie mogą stać się dziełami sztuki o wysokich walorach estetycznych – jednakże nie w miejscach, gdzie powstały, zasadne jest zatem *przeniesienie / przesunięcie* ich w inne, kontrastowe otoczenie – sterylnej klatki schodowej, nasączonej pastelowymi barwami; właściwa ekspozycja i kontrast tworzą zamkniętą całość – to samo *d z i a ł a* (choć nie jest praktykowane) w *d r u g ą s t r o n ę*: zainstalujemy dzieła *gładkie / doskonale warsztatowo / emanujące łatwą w odbiorze sensualnością* : *Dali, Ernst, Magritte* w otoczeniu zdegradowanym – opcja druga: dokonajmy *liftingu* klatek – w sensie dosłownym – przemaalujemy je *pastelowo* – lub przeklejmy *f r a g m e n t y i n n y c h e l e w a c j i* mniej lub bardziej rozpoznawalne – o wyższym lub niższym standardzie – w miejsca *n i e r o z p o z n a w a l n e / n i j a k i e / z a n i e d b a n e* – stwórzmy podłoże do zainstalowania na tym tle *d y s k r e t n y c h* dzieł sztuki / galerii miniatur – działania w obszarach / osiedlach zdegradowanych – gdzie *odbiorca* nie jest przygotowany na zmiany, nie akceptuje ich – muszą mieć charakter ostrożny oraz – poza kontekstem artystycznym – *podnosić estetyczny standard* – dzieła *brutalistów* – *sztukę ubogą* eksponować możemy w otoczeniu pierwotnie spełniającym te warunki – dyskusyjny kontrast *b r z y d k i e - ł a d n e* jest idiomem i rozpoznawalną osią projektu.

OBUDOWA SPOŁECZNA – FAZA TESTÓW. CIĄG FIBONACCIEGO.

1 1 1 – 3 3 3 - 2 2 2 – 4 4 4 – 8 8 8 – ósemki zostają przecięte jak w malarskim szablonie – czego dotyczą te liczby? - są liczbami obiektów – miejsc – fotografii – potencjalnych artystów i odbiorców - ? - odpowiedź jest prosta: *k a ż d a o d p o w i e d ź j e s t t r a f n a .*

P r o j e k t przebiega fazowo – uwzględnia więc *wartości narastające* – najprostszym rozwiązaniem byłoby *w r z u c e n i e* zdjęć do Internetu – podobnie jak *w r z u c e n i e* nazwisk (nazwiska / dzieła artystów *j u ż* są w Sieci - więc ponowne *w rzucanie* ich byłoby bez sensu – sensem projektu jest *w y d o b y c i e* ich i przeniesienie w inny wymiar – przestrzeń miasta – i w inny obieg - *k a t a l o g* – niech będzie to katalog wzorowany na katalogach firmy IKEA – katalog

obiektów sztuki – jeden artysta reprezentowany jednym dziełem – tytuł, wielkość, technika, rok powstania - i n d e k s n a z w i s k umieszczamy na końcu / osobno też – w tym samym miejscu – umieszczamy e s t y m o w a n ą / k a t a l o g o w ą / r e a l n ą - u z y s k a n ą w a r t o ś ć **d z i e ł a** - umieszczone osobno gwarantują c z y s t y odbiór - WARTOŚĆ / WYBÓR nie jest podyktowany c e n ą d z i e ł a – na końcu katalogu umieszczamy KATALOG TAPET / ŚCIAN / FASAD - O D B I O R C A / A N K I E T O W A N Y zaznacza TRZY wybrane dzieła i TRZY tapety – kolejność ma charakter wartościujący: **1 – 2 – 3 - A – b – c . K R O K D R U G I** : odbiorca / ankietowany klient d o b i e r a TŁO d o OBRAZU – pytanie ankietowe jest proste: KTÓRE OBRAZY i JAKĄ TAPETĘ wybrałbyś dla swojego mieszkania?

A N K I E T A dotycząca działań w projekcie m o ż e mieć charakter performatywny – na zasadzie PROWOKACJI (Betlejewski, Bodzianowski) - m o ż e odbywać się po uprzednim powiadomieniu za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych - w i z y t y d o m o w e a n k i e t e r ó w – w trakcie wizyty, ankieter może poprosić o możliwość *skopiowania ściany / tapety – czystej lub zawierającej zdjęcia / plakaty / obrazy lub reprodukcje – może też zaproponować w y m i a n ę* reprodukcji na inną – z katalogu – lub zaoferować *g o t o w ą f o t o - t a p e t ę*, na której umieszczono / zainstalowano zdjęcia dzieł sztuki:

- to samo tło i n n y zestaw zdjęć
- to samo tło i n n y układ zdjęć
- r ó ż n e tło ten sam zestaw

AKCJA PERFORMENS : ŚWIADKOWIE - find your double – znajdź jednego z siedmiu sobowtórów – z o s t a ń s o b o w t ó r e m a r t y s t y - B O D Z I A N – o w s k i – stelaże z katalogami wystawione zostają w tym samym czasie, w różnych punktach miasta, towarzyszą im grupy dwu lub trzyosobowe – ankieterzy nie podchodzą do przechodniów – wyjaśniają s e n s a k c j i po nawiązaniu kontaktu z inicjatywy przechodnia.

K O P I E N A Ś C I A N Ę - 9 9 9 – oprawionych kopii dzieł zostanie rozesłanych / rozdysponowanych poprzez pocztę / kurierów / wolontariuszy do l o s o w o wybranych mieszkańców – mieszkaniec może przekazać kopię sąsiadowi z klatki / znajomemu / rodzinie – informując o tym fakcie organizatorów projektu – organizatorzy prowadzą ewidencję *mobilnych kopii* - g e o k r e t ó w - ich lokalizacja zostaje podana na mapie projektu.

Oddaj s w o j e Słoneczniki – patrz: **s w a p i t - t i c k y o u r A R T – A R T C R O S S I N G P R O J E C T** : LOKATOR może dokonać wymiany posiadanej reprodukcji na reprodukcję z katalogu. ZBIÓR odzyskanych reprodukcji, od tej chwili, stanowi własność organizatora projektu, może zostać wystawiona w sali galeryjnej lub przetworzona / zniszczona na własny koszt w ramach osobnej akcji.

TRZY OBSZARY / ŚRODOWISKA DZIAŁAŃ.

- a.) kamienice czynszowe / osiedla z lat 40 i 50
- b.) osiedla wielkopłytowe
- c.) osiedla zamknięte / prywatne domy jedno lub wielorodzinne

W f a z i e t e s t o w e j projektu – instalacje przestrzenne na zewnątrz i wewnątrz budynków, formy upowszechnienia projektu - MAIL ART TODAY – newsletter / pocztówki prezentujące dzieła artystyczne i teksty – fragmenty dzieł i tekstów – dedykowane wybranym (111 – 999) miejscom w mieście – w y s y ł a n e s ą do adresatów / grupy docelowej – informacje nie mają charakteru sondażowego – nie muszą pokrywać się z / dotyczyć miejsca zamieszkania odbiorcy.

PROJEKT POWINIEN równolegle rozwijać się w tych trzech obszarach: A – B – C - by zbadać ich socjologiczny potencjał / receptywność / określić zakres / potrzebę ingerencji w dotychczasowe środowisko - substancję mieszkaniową – określić możliwy zakres i charakter zmian w tejże substancji – podatność / odporność na zmiany lub... opór – ta opcja / jej prawdopodobieństwo zwiększa się – jest odwrotnie proporcjonalne do wcześniej zaprezentowanego podziału: a – b – c - rewolucji estetycznej / socjologicznej nie przeprowadzimy w środowisku a.) - w tym przypadku, jak wcześniej zazaczyłem, wskazane są działania ostrożne – minimalistyczne – *galeria miniatur* nie powinna przeszkadzać – zakłócać optyki – widoczną stroną projektu będzie TŁO – odmalowana lub wytapetowana klatka – zminimalizowane dzieło sztuki wymaga pochylenia się nad nim, intymnego kontaktu, nie narzuca jednak tego kontaktu, zawsze jest to kontakt z wyboru, w przeciwieństwie do muralu lub wielkoformatowej ściennej instalacji wewnątrz klatki...

ŚRODOWISKO / GRUPA DOCELOWA " C " - potencjalni *mecenasi projektu* – wymiana kopii na oryginał - sto kopii w cenie oryginału – jest jedną z propozycji finansowania projektu, a dokładnie jego produktów – zasada jest prosta: sfinansowanie druku / oprawy / dystrybucji 100 kopii dzieł gwarantuje pozyskanie jednego oryginalnego dzieła twórców projektu...

FLESHBACK . BŁĘDNE strategie promocji i budowania wizerunku.

EUROPEAN CITY of CULTURE vs EUROPEAN CULTURE / AL CITY .

Szybko – ad hoc – tworzone hasła, slogany promocyjne, tworzone na zasadzie skojarzeń – p o z y - t y w n y c h , rzecz jasna – i nie zawsze mające przełożenie na rzeczywistość – o r a z – opcja *fantastyczno-groteskowa* – t w o r z e n i e r z e c z y w i s t o ś c i na potrzeby sloganów l u b wchodzenie w *w e r b a l n y* dialog z oponentem / *kupowanie* sloganów / pojęć i *zabawa* nimi – kreowanie ironicznego dystansu: pojęcia *g r a n i c y / p a s z p o r t u / w i z y* – infantylność *zaczepki słownej* prowokuje i produkuje równie *infantylne reakcje*... Najtrudniejszą s z t u k ą jest zachowanie m i l c z e n i a ... Milczenie już dawno przestało się nam kojarzyć z godnością, raczej utożsamiane jest z tchórzostwem i przyznaniem się do winy... M Y Ś Ł G L O B A L N I E , D Z I A Ł A J L O K A L N I E (w zasięgu 20-25 km ;-)) przestało być sloganem przemawiającym do wyobraźni – METROPOLIA jako zintegrowany organizm obecna jest w deklaracjach i dokumentach – nieobecna w świadomości... Nie ma też wyraźnych i spójnych e s t e t y c z n y c h wyróżników...

M I A S T O K U L T U R Y czyli... MUZYKI, ŚPIEWU, TAŃCA... POETÓW, MALARZY... miasto przyjazne dla mieszkańców i gości... czyli MIASTO SPOTKAŃ... MIASTO INSTYTUCJA – M I A S T O O G R O D Ó W - budzący najczęściej kontrowersji slogan, jego wyrafinowana metaforyka szybko została z d e l e k s y k a l i z o w a n a (jak *rozkład jazdy* Tymoteusza Karpowicza) przez pragmatycznych mieszkańców i nie tylko - w s z y s c y zaczęliśmy szukać w sercu Metropolii o g r o d ó w - prawdziwych ogrodów – nie ogródków działkowych – by dowiedzieć się, że *autorzy* mieli na myśli *ogrody metaforyczne* – ale kto, jaki procent populacji, oglądał i pamięta – emitowany w późnych godzinach wieczornych lub nocnych – program Kamili Dreckiej *Ogród sztuk* ? - może chodzi też o *Ogród Rozkoszy Ziemiskich* – o dzieło Boscha, do którego nawiązuje Lech Majewski – jeden z najbardziej rozpoznawalnych (w środowisku artystycznym) na świecie *ogrodników*, wywodzących się z tejże Metropolii – jaki procent populacji tejże Metropolii kojarzy to nazwisko...? Może, odstępmy w tym przypadku od ankiet popularności – z *kim kojarzysz twoje miasto?* - w projekcie nie chodzi o stworzenie galerii sław, ale o stworzenie z jednej strony: z b i o r o w e j LISTY OBECNOŚCI – nazwisk,

funkcjonujących w obiegu (literatury i sztuki) – nie funkcjonujących w obiegu miasta / świadomości mieszkańców – z drugiej strony: s p e c y f i c z n y c h / r o z p o z n a w a l n y c h obiektów, tworzonych a n o n i m o w o (tożsamość artystów nie jest istotna, wielu z nich celowo ją zaciera lub chroni; jaka grupa turystów, odwiedzających krakowski rynek, ma świadomość, że *pcha się* do rzeźby Mitoraja – że eksponuje później tę rzeźbę na swoim fb profilu? - rzeźba, podobnie jak warszawska *Palma*, żyje swoim życiem, w oderwaniu od artysty i bez jego sygnatury czy wizerunku – krótko: w i z e r u n e k m i a s t a / r o z p o z n a w a l n o ś ć stawiamy przed wizerunkiem artysty – z pominięciem *abstrakcyjnych haseł, zmuszających nas do abstrakcyjnych skojarzeń...* Stawianie N A Z W Y przed A R T E F A K T E M daje właśnie taki skutek – porównywalny z tworzeniem tablic pamiątkowych lub pomników dla zdarzeń i bohaterów, którzy / które mają dopiero nadejść... **ABSURD QUESTIONS** szwedzkiej artystki, pochodzącej z Turcji – **M.A.R.** są przykładem odwrotnym: jak uniwersalne pytania mogą stać się *dzielami sztuki*, gdy zmienimy ich kontekst – lokalizację w przestrzeni publicznej – adresatów czy osoby, które je zadają.

Nie stawia się karocy / powozu p r z e d zaprzęgiem mówi angielskie przysłowie – stąd **ostrożność** dotycząca tego projektu – o ile nie założymy z góry, że w 90% jest on utopijny i możliwy do *realizacji* jedynie w postaci *konceptualistycznych opisów* – "obrazów zastępczych".

S O S N O W I E C nie ustrzegł się, niestety, błędów ościennej M E T R O P O L I I – pułapki nominalizmu – zakładającego, że *pojęcia, słowa, slogany, tezy* uznajemy za realne byty lub post factum próbujemy udowodnić, że tak jest...

NIE MOŻEMY mówić o projekcie – perspektywach projektu – w oderwaniu od faktów z przeszłości – lub generalnie w o d e r w a n i u o d p r z e s z ło ś c i m i a s t a i m i e j s c a - projekt dedykowany jest miastu i mieszkańcom na różnych płaszczyznach, w nawiązaniu do ich osobistych historii i doświadczeń, ale także w kontekście historycznym, np doświadczenia wielokulturowości, wojny, Holokaustu, należących do ich przodków, pamięci historycznej, która zanika lub już zniknęła w pokoleniach mieszkańców urodzonych po – zaryzykuję znów odwołanie do granicznej daty – roku 95' – choć cofając się o jedną lub dwie dekady, być może też nie popełniłbym błędu...

P R O B L E M T Ę C Z Y czyli CZY NALEŻAŁOBY ZAMKNAĆ FABRYKĘ FARB I LAKIERÓW Z INNYCH WZGLĘDÓW NIŻ EKOLOGICZNE?

Początek naszego stulecia - rok 2003 – zanim *tęcza* została zideologizowana – podobnie jak *tęczowe miasta* – d y s k u r s na jej temat przebiegał w zupełnie innym kierunku – Kazimierz Górski (Prezydent Miasta) mówi / stwierdza: *Sosnowiczanie są tolerancyjni, ale <tęczowe miasto> dotyczy k o l o r ó w n a b u d y n k a c h (pokręśl. Autora), a nie orientacji seksualnych. [...] Sosnowiec ma kiepską zabudowę. Nie mamy pięknych kamienic jak wiele miast na Śląsku i musimy to p o d g a n i a ć k o l o r a m i (jw.)* - w dalszej części notatki prasowej czytamy: *Urbaniści wymyślili, że budynki w centrum Sosnowca muszą zostać pomalowane w sposób <tęczowy> . Kolory tęczy ciągną się od ul. Mościckiego do Sienkiewicza. Dlatego powstało hasło reklamowe, które otwiera nawet miejską stronę internetową. - Rozumiem, że niektóre grupy mają swój znak, ale tęcza jest bardzo uniwersalnym symbolem – mówi Prezydent...* Kilkanaście lat później – ta sama argumentacja nie sprawdziłaby się, nawet gdyby przywołać tryptyk Memlinga, co więcej: potraktowana zostałaby z ironią i kpinią lub zaklasyfikowana jako cyniczna i niepoważna – *tęczowe miasta* w roku 2019 w żaden sposób nie kojarzą się z *kolorami budynków* – mają konkretne odniesienie do miast przyjaznych dla grup LGBT i nikomu nie przyjdzie do głowy uruchamianie innych skojarzeń... DYSKUSJA O KOLORACH / BARWACH / FLAGACH / SYMBOLACH jest ważną częścią projektu – częścią dyskusji o tożsamości, identyfikacji (lub jej braku) , ale także o k s e n o f o b i i < m o w i e n i e n a w i ś c i > tę część projektu

ulokowałem z n ó w nad t ą s a m ą (graniczną) r z e k ą – która jest częścią mojej osobistej historii i narracji - w jednej z klatek, w której kończy się i rozpoczyna cała opowieść: "o s o b i s t y t e a t r a r t y s t y c z n y c h z d a r z e ń " ... Gdy podróżując (środkami transportu publicznego) z Katowic do Sosnowca, usłyszymy zapowiedź O s i e d l e..., należy wysiąść – dalej pokieruje nas urządzenie GPS...

REALIZACJA: HOL.

duża przestrzeń. wnęka z luksferami – po prawej od schodów, po lewej znajdują się skrzynki na listy. schody przeciwpożarowe. roślina doniczkowa: juka lub palma.

Przestrzeń pozwala na zaaranżowanie w niej instalacji – częściowo imitującej wnętrze mieszkalne lat siedemdziesiątych lub osiemdziesiątych – patrz: Artwork of fiction – M.A.R. - dodatkami są cztery betonowe *puffy* – każda składająca się z trzech płyt chodnikowych; początek performansu: na całej powierzchni rozkładamy gazety – kopie gazet sprzed pół wieku – z zewnątrz wnosimy 12 płyt – po cztery (trzy wejścia) – plus jedną dodatkową (czwarte wejście)– przygotowujemy pięć puszek farb: c z a r n a - b i a ł a - c z e r w o n a - z i e l o n a - n i e b i e s k a

u k ł a d a m y p ł y t y :

m a l u j e m y b r z e g i

l i c a p ł y t oklejone są powiększonymi faksymilami gazet, identycznych z tymi, zabezpieczającymi podłogę, d o d a t k o w o : z a b e z p i e c z o n e s ą f o l i ą , którą zrywamy bezpośrednio po wyschnięciu brzegów.

C z t e r y - c z e r w o n e

c z t e r y - b i a ł e

t r z y - z i e l o n e

j e d n a - n i e b i e s k a i c z a r n a .

sugerowane ułożenie *puffy* :

I. biała – czerwona – zielona (pl)

II. zielona – biała – czerwona (pl)

III. czerwona - biała – zielona (pl)

IV. czarna – biała – czerwona (niem.)

V. dod. niebiescy: 2π8/гжд - odd one out...

z r y w a m y f o l i ę z a b e z p i e c z a j ą c ą :

o d s ł a n i a m y powiększone faksymile połówkowych gazet – identycznych z rozłożonymi na posadzce – by odczytać połowę szpalty, należy ułożyć płyty w następującym porządku:

po trzy w rzędzie: biały – czerwony – zielony - (pl)

o d w r a c a m y płyty – by odczytać drugą część szpalty.

U k ł a d a m y p u f y (I.-IV) w czterech narożnikach (niebieską umieszczamy osobno, we wnętrzu z luksferami) u s u w a m y z b ę d n e g a z e t y (z b i j a m y w k u l e) - wrzucamy do czarnego, foliowego worka – z a b e z p i e c z a m y : (p a t r z : S A R K O F A G)

Następuje MONTAŻ nowych, nie oznaczonych SKRZYNEK – skrzynki okalają już istniejące – każda skrzynka oznaczona zostanie osobnym kolorem. Na krawędzi bocznej umieszczona zostanie *legenda* informująca o rodzaju druków i publikacji umieszczonych w skrzynkach:

czerwony / red points – SZTUKA

biały / white lines – POEZJA

czarny / black triangles – DOKUMENTACJA (projektu) zielony / green points – fotografia / reprodukcje / katalogi niebieski / blue lines – literatura obca

Patrz: M.A.R. - projekt: On Writing / Never-Borrowed Books.

Każdy z mieszkańców klatki ma taki sam nieograniczony i bezterminowy dostęp do każdej ze skrzynek – oszklonej szafki z kluczykami – po skorzystaniu z szafki, odkłada kluczyk na miejsce, w skrzyńce, z której skorzystał pozostawia znaczek z numerem mieszkania.

UWAGA: C Z Ę Ś Ć D O S T Ę P N Y C H P U B L I K A C J I - katalog – w formie wideotapety bibliotecznych półek – znajduje się na jednym z pięter.

INSTALACJA tworzonych bezpośrednio przy współudziale artystów w wybranym przez nich miejscu i otoczeniu – **site-specific art** - p r z e b i e g a przez cały pion komunikacyjny, wszystkie piętra: (patrz: OPIS INSTALACJI)

Zanim jednak zrobim krok do przodu, cofnijmy się o kolejne kilkanaście lat – lub t r z y l a t a p ó ź n i e j – od momentu narodzin idei *tęczowego liftingu* : jest rok 2006 – rodzi się idea – w założeniu, podobnie jak poprzednia, mająca z m i e n i ć / u a t r a k c y j n i ć wizerunek miasta, wprowadzić pozytywną energię... Tym razem, *t w a r z a* kampanii stała się młodość: p a r a młodych, uśmiechniętych, zdecydowanie heteroseksualnych l u d z i – dziewczyna i chłopak – (demonstrujących w dobrej wierze) d w a – znów niejednoznaczne, niestety – symbole: podniesiony k c i u k (obecnie zwanego *lajkiem*) i tzw. o k e j k ę - połączone ze sobą lub też odczytywane osobno – nie tylko przez osoby głuchonieme – ale w pewnych rejonach Europy i świata – przynoszą / mogą przynieść fatalny efekt (odwrotny do zamierzonego) – kolejną *f a l ę h e j t u i k p i n*, co też się stało... W i z e r u n e k miasta przeznaczony / stworzony również dla potrzeb *p a r t n e r ó w / m i a s t p a r t n e r s k i c h* m a z n a c z e n i e - to właśnie to kłopotliwe niejednokrotnie / egzotyczne partnerstwo stwarza problem i staje się powodem awersji... Zadajmy sobie w tym momencie pytanie: jaki slogan / hasło / obraz może być na tyle neutralny, by nie stać się powodem awersji? Pytanie jest czysto retoryczne - n i e m a t a k i c h sloganów, obrazów czy haseł... Poza tym, inwestowanie w slogany, obrazy, hasła – z założenia zakładające zerowe oddziaływanie – pozbawione jest jakiegokolwiek sensu i celu... Jeżeli o b r a z a m i s ą *abstrakcyjne, pastelowe kombinacje figur* zaprojektowane przez urbanistów, mające na celu *podniesienie estetyki miasta i uporządkowanie przestrzeni publicznej*, to możemy mieć co najwyżej skojarzenia ze sztuką DE STIJL i na tym skojarzenia i związek (projektu) ze sztuką się kończy, zatem powinniśmy przyjąć opcję *s t a n u z e r o w e g o* i z obsesyjną konsekwencją zadawać te same pytania - k a ż d a s z t u k a j e s t k o n s e k w e n c j ą o b s e s j i – Konsekwentna obsesja *obrazów liczonych* mająca w założeniu doprowadzić artystę do śmierci, jednocześnie doprowadza go do wielkości – staje się wyróżnikiem – czy istnieje (jeszcze) sztuka lub projekt, który moglibyśmy nazwać *o n e i n a k i n d* - czy tylko s y m u l a k r a dzieł i projektów? – nawet w tej drugiej opcji, bardziej realnej, poprzez multiplikację i dialog osiągamy oryginalność i

niepowtarzalność – nową dynamikę i czytelność – początkowy, wewnętrzny chaos jest początkiem nowego porządku – *chaos breeds order* – jeżeli twórca nie wpisze w swoje dzieło porządkującej zasady, nie powinien zwodzić odbiorcy i zmuszać go do jej szukania lub wpisywania własnych zasad czy schematów odbioru - *intencja* powinna być ukryta tak długo aż nie dokona się częściowa wizualizacja, w przeciwnym razie będziemy ciągle poruszać się w zamkniętym kręgu haseł i idei...

ZACZNIJMY RAZ JESZCZE ...

Czym jest SZTUKA i czym jest SZUKA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ? To dwa r ó ż n e p y t a n i a - równie istotne i równie banalne, na które, prócz artystów, koneserów i znawców sztuki, niewiele osób, jak przypuszczam, będzie chciało udzielić odpowiedzi, zasłaniając się brakiem kompetencji lub brakiem zainteresowania – trzecia opcja i powód (zawieszenia / zablokowania dyskursu lub zbanalizowania go) można zamknąć w tezie: banalne pytania, z reguły, wymuszają banalne odpowiedzi lub blokują jakąkolwiek odpowiedź.

SZTUKA czym jest KAŻDY WIDZI. Skoro *w s z y s t k o* może być sztuką (tak samo jak *wszystko może być / jest poezją*) - *N I C* nie jest sztuką, a poezja nie istnieje – przypadkowe zbitki słów, zapisane w słupkach... Różewicz w jednym ze swoich wierszy pisał: *poetą jest ten, kto pisze wiersze i ten, kto nie pisze wierszy...* Gdy na jednym z portali poetyckich (PP) zacytowałem te słowa, nie podając źródła / zaanektowałem je (do własnego tekstu), spotkałem się z *falą hejtu* – mocne słowa – raczej była to *niska fala, przyływ sarkazmu, podyktowany ignorancją, w stylu – też zacytuję – to moja matka też jest poetką!?* - wow! - *zadzwoń do niej dziś popołudniu, żeby jej to powiedzieć...* Podobna reakcja może nas spotkać w przypadku *u m i e s z c z e n i a* sztuki w przestrzeni publicznej – oczywiście, *j e d n o r a z o w y < a k t o d w a g i >* nie wzbudzi żadnej reakcji – *kolejny mural podnoszący estetykę miasta* - nawet gdyby był to *trudny mural (w odbiorze)* lub *cała seria murali*, zamknięta w klatkach, wyselekcjonowana dla ograniczonej liczby odbiorców – *d l a* nie oznacza tutaj *p o d k ą t e m...* JEDNORAZOWY EVENT lub AKCJA to standardowa praktyka – *festiwal sztuki* lub *poezji (karnawał w mieście)* kiedyś jednak się kończy – *m i a s t o w r a c a d o n o r m y* - sztuka / poezja przestają być obecne i potrzebne – *miasto należy posprzątać* – odwróćmy sytuację: *miasto należy posprzątać, zanim wprowadzi się sztukę* – nie mam na myśli jedynie dzikich wysypisk śmieci, zaśmiecających fasady *tagów* czy *dzikich* wizualnych reklam – tak wygląda przestrzeń, w którą chcemy wejść z projektem...

CELEM PROJEKTU jest opisanie i przeprowadzenie precyzyjnie zaplanowanych, systematycznych działań, rozpisanych w czasie, od etapy *inwentaryzacji* zasobów – dostępnych artefaktów – poprzez wykorzystanie ich i stworzenie nowych – większość z nich istnieje w Sieci – katalog dzieł i artystów – *s t w o r z e n i e k a t a l o g u m i e j s c e k s p o z y c j i* - alfabetu miasta – to pierwszy krok – drugim jest umieszczenie w nim dzieł lub dzieła (TŁO i OBRAZ)

OKO – akomodacja oka – to *o s o b n y* temat: sztuka staje się *przezroczysta*, gdy odbiorca traktuje ją jako naturalny element otoczenia, chwilowo zakłócający percepcję – takimi elementami staje się *graffiti* – banalizując do końca kwestię: dopóki brama mojego garażu / fasada domu nie zostanie – bez mojej wiedzy i zgody – zasmarowana farbą, (problem) graffiti *d l a m n i e* może nie istnieć lub, wręcz, nie istnieje... To samo dotyczy *s z t u k i* – albo świadomie wkraczamy w obszar sztuki (muzeum lub galerii), szukamy *i n n y c h d o z n a ń i w r a ż e ń* - uwaga: liczba poszukujących jest ograniczona – lub *s z t u k a ś w i a d o m i e* wkracza w nasz zamknięty obszar – jesteśmy *narażeni* na jej codzienną obecność, staje się jak skrzynka na listy, którą systematycznie otwieramy...

BEAUTY is IN THE EYE OF BEHOLDER. Nie wiem, jak adekwatnie przetłumaczyć ten truizm, nie ma w polszczyźnie adekwatnego idiomu, plebejskie porzekadło o *potworze* – każdej, bez wyjątku – o *potworze* (rodzaju żeńskiego!) - T E J (sic!) *potworze*, która nie szuka, lecz znajduje swojego a m a t o r a - wypacza sens angielskiego *pierwowzoru*, ale, może, implikuje również – żeby nie użyć słowa: *implementuje* – s e n s y istotne dla naszych dalszych rozważań i działań. Zostańmy jednak przy *oryginale*: *piękno jest w oku patrzącego / tego, który patrzy* – ergo: *piękno jest rzeczą względną* – (*much better..?*). Przyjrzyjmy się więc (docelowej, optymalnej) liczbie *potwór* i *potworów* - musi być ona równa liczbie *amatatorów*:

1 1 – 1 1 1

2 2 - 2 2 2

3 3 3 – 8 8 8

9 9 9

Na tej liczbie powinniśmy z a k o ń c z y ć - S K Y i s n o t T H E L I M I T -

BEAUTY is ONLY SKIN DEEP również deprecjonuje piękno samo w sobie – piękno, które jest bezwzględne i oczywiste – n i e k w e s t i o n o w a (l) n e i p o n a d c z a s o w e : Kaplica Sykstyńska? - Cindy Crawford lub Kimberly? – modelka i supermodelka... PIĘKNO jest CZYMŚ POWIERZCHOWNYM – *n a s k ó r k o w y m / d o t y k a n a s k ó r k a* ... NIE jest SPERSONALIZOWANE – znów więc pojawia się *teoria* o jego... względności... ABSOLUTNA może być tylko PRAWDA = I N T E R N A L / I N N E R B E A U T Y . . .

Ciągle jeszcze nie mamy *definicji piękna*...

Georg Menz cytuje *Donnę Tartt* – fragment powieściowego dialogu:

- Śmierć jest matką piękna.
- A czym jest piękno?
- Przerażeniem.

Potem, płynnie przechodzi do Rilkego: "*Piękno jest tylko przerażenia początkiem...*", co w angielskim tłumaczeniu, w pełnej wersji, brzmi tak: "*Beauty is only the beginning of terror, which we are just able to endure, because it so serenely disdains to annihilate us.*" (... które jeszcze znosimy, gdyż beznamiętnie pogardza naszym unicestwieniem)

Następnie, przywołuje mitologię, postać Akteona (zamienionego w jelenia na widok *prawdziwego piękna*) - p r a w d z i w e p i ę k n o n a j p i e r w z a p i e r a n a m d e c h (onieśmiela) – potem, p o w a l a n a k o l a n a i w y w o ł u j e g r o z ę (paraliżuje) – taki jest końcowy efekt...

DESTRUKCYJNA SIŁA PIĘKNA które wywołuje całą gamę negatywnych reakcji: POŻĄDANIE i NIEMOC / NIEMOŻNOŚĆ osiągnięcia czegoś, co jest nieosiągalne, doskonałe i odległe z definicji – ZAZDROŚĆ w konfrontacji z DZIEŁAMI CZŁOWIEKA lub NATURY, które powszechnie uznawane są za G E N I A L N E – to ich niekwestionowany geniusz jest źródłem naszych cierpień, a nie p r z e m i j a n i e i p r z e m i j a l n o ś ć rzeczy i istot, dalekich od doskonałości, skazanych na ostateczne unicestwienie – do których i my mamy zaszczyt się zaliczać...

LEPIEJ więc NIE PODEJMOWAĆ DYSKUSJI i nie mierzyć się z ABSOLUTEM lub używając mniej patetycznej frazy: *z czymś, co może nas przerosnąć i... pożreć [...]*

BEZ ZBĘDNYCH WSTĘPÓW

Na tym moglibyśmy zakończyć ten *esej* – czyli *próbę* (odpowiedzi) – *nie mam więcej pytań* – moglibyśmy podsumować ten wstęp i nie rozwijać go... Jeżeli *społeczeństwo / lokalna społeczność* nie interesuje się pewnymi zagadnieniami (*literatura i sztuka*), zagadnienia te przestają istnieć, a cały dyskurs staje się jałowy i przebiega w próżni – staje się gonitwą myśli autora i tylko dla niego ma sens, gdyż ludzi się, że *próba osiągnięcia celu* warta jest zachodu – pisanie samo w sobie nie jest celem, jak sądzę... Jaki jest cel – poza tym, że utopijny – czy powinniśmy tak zdefiniować cel, żeby był zrozumiały dla ogółu – *zdefiniować = uprościć = wypaczyć*... Jaki sens ma więc mówienie o czymś, co nie jest *tym*, o czym chcemy mówić... Używanie metafor jest tak samo szkodliwe jak używanie uproszczeń... Jeżeli celem jest komunikacja – skuteczne przekazywanie idei – cała reszta jest bez znaczenia... W tym przypadku tak nie jest... Jeżeli *efektywna komunikacja* wymaga daleko idących uproszczeń, to powinniśmy zaniechać komunikacji – zamilknąć lub poruszać się w swoim soliptycznym świecie bez angażowania innych – wciągania ich w niepotrzebny, pozorny *dyskurs* – który może odbywać się bez nich, co więcej: *bez nich* może przebiegać sprawniej / bez zakłóceń - *oni/obcy* są tylko przeszkodami, jak się okazuje...

ALIENACJA SZTUKI

Jak *ominąć przeszkody*, jednocześnie nie wypaczając idei projektu? Nie nazywając np. SZTUKI – DIZAJNEM... Funkcja dizajnu i funkcja sztuki są różne... Ktoś może powiedzieć – i niewiele się pomyli – że *dizajn* – w odróżnieniu od sztuki – ma funkcję i na tym polega cała różnica... Dostrzegać mogą ją znawcy – krytycy i twórcy - *profani* powinni milczeć lub nie powinno się wchodzić z nimi w dyskusję – dyskusja powinna, jak dotąd, odbywać się w zamkniętym kręgu... Opcja trzecia: *totalne oszustwo* - pozwólmy *profanom* żyć w iluzji i nazywać *sztuką* to, co w rzeczywistości jest *dizajnem*... Mówiąc o sztuce, ciągle jeszcze (niestety) posługujemy się kategorią *piękna*, unikając kategorii *prawdy* – trudniejszej do zdefiniowania. Sztuka powinna być *ładna, estetyczna*. Używając słowa *sztuka i dizajn* zamiennie, trudno polemizować z tą tezą. Badania socjologiczne jak również, będące ich egzemplifikacją, *wystawy* – znam / zdarzyło mi się obejrzałem jedną – pokazują, że *piękno*, niezależnie od szerokości geograficznej, definiowane jest podobnie – *piękno* daje poczucie szczęścia lub – jak stwierdził Andrzej Osęka - *jest sztuką szczęścia* (konsekwentnie unikamy słowa *kicz*) – WYSTAWA lub PERFORMENS na bazie *zarekwirowanych / wymienionych <dzieł sztuki>* - *tn. ich reprodukcji* – umownie nazwanych *Słonecznikami* - ich recycling lub zniszczenie jest aktem kreacji i takim samym aktem odwagi jak realne zainicjowanie *jakiegoś projektu*, którego *wartość* nie jest tylko werbalna lub incydentalna, lecz dąży do równoległego przemodelowania świadomości *grupy docelowej* wraz z jej otoczenia, naturalnego środowiska - *substancji mieszkalnej*... Odwagi, dlatego, że mówimy wprost: *to, co uznawał Pan / Pani za piękne i wartościowe, nie ma żadnej wartości i niewiele ma wspólnego z pięknem...* *Powinien Pan / Pani jak najszybciej pozbyć się tego, co przez lata zaśmiecało Pana / Pani otoczenie - to powinno zniknąć z pola Pan / Pani widzenia – a także innych osób...* Całkiem słusznie możemy spotkać się z wrogą lub – w najlepszym razie – niechętną reakcją: *oczyszcmy najpierw miasto – fasady budynków, zanim wkroczymy do ich środka...* - *Tę opcję również mamy na uwadze...* Tak, mniej więcej, może potoczyć się *dialog społeczny* lub *konsultacje z środowiskiem lokalnym...*

170 tysięcy – dane z 23 czerwca 2009 – szacunkowa *wartość* kampanii promocyjnej – jaka jest / powinna być *szacunkowa wartość* tego projektu – zarówno *intelektualna i materialna* – trudno oszacować, zaprojektować *społeczny odbiór* – bo to on zawsze decyduje o wartości jakichkolwiek działań... Jeszcze raz wróćmy do kwoty – nie jest to *umowna kwota* – jaką część projektu / kampanii przypada na pracę, inwencję copywriterów, strategów, pomysłodawców,

jaka zaś realizatorów i współpracowników... Bez jednych i bez drugich, projekt nie istnieje – o ile nie sprowadzić go do działań czysto konceptualnych – o b r a z ó w z a s t ę p c z y c h...

BUDŻET nie jest tylko materiałową wartością produktów – trudna do oszacowania wartość intelektualna i wartość pracy / wykonania dokumentacji – to o wiele istotniejszy składnik i problem.

Czy 1 7 0 0 0 0 inwestycja z roku 2 0 0 9 jest widoczne – ma swój ślad w mieście – w roku 2 0 1 9 dziesięciu latach? Może to pytanie należałoby dołączyć do któregoś z ankiet...?

PRZEJDŹMY ZATEM PO RAZ KOLEJNY do T E G O S A M E G O P Y T A N I A :

CZYM JEST SZTUKA / CZYM JEST SZTUKA ULICY?

To pytanie możemy spokojnie pominąć – zarówno w części *ankietowej* projektu jak też w samym projekcie: C I T Y T A L K S – m i a s t o , które zaczyna mówić *różnymi językami* – w sensie dosłownym i przenośnym: *językami sztuki* - n i e p y t a , m i a s t o o d p o w i a d a . Ogólnie przyjęło się, że MIASTO *odpowiada / reaguje na potrzeby mieszkańców*. W tym przypadku, *miasto* ma ambicje kreowania potrzeb, tworzenia – niejednokrotnie od podstaw – świadomości zjawisk i... nazwisk, przypisanych tym zjawiskom. Edukację zaczynamy od alfabetu ALFABET (sztuki i nie tylko) – tak jak w s z y s t k o – MAMY W INTERNECIE. Wystarczy więc go przenieść, skopiować... Jaki jest sens kopiowania nazwisk, dzieł z Internetu do przestrzeni publicznej? Taki sam jak przenoszenie wykopalisk / rzadkich – rzadko udostępnianych – dokumentów i artefaktów – do g a b l o t : podświetlanych, oszklonych skrzyń, umieszczanych na stelażach, stołach, ścianach, podłodze – w miejscach publicznych – nie chodzi tu o miejsce, lecz o ekspozycję – projekt zakłada stworzenie takich gablot, zawierających artefakty i ich kopie, i umieszczenie ich w miejscach, gdzie najmniej możemy się ich spodziewać... NIECH NAS ZOBACZĄ mówią artyści – poeci i pisarze – MIASTO mówi (przez chwilę) ich ustami... Znów musimy się cofnąć do tym razem artystycznego kalendarium miasta: znów jest rok 2003 – 30 fotogramów pokazanych w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Lublinie i... Sosnowcu... Katowice odmówiły wystawie wstępu do miasta... Czy ktoś dziś z mieszkańców miasta potrafiłby zlokalizować dawną pracownię Mariana Maliny, w roku 2003 siedzibę Galerii Stowarzyszenia Cross Over...? TĘCZA nad miastem widoczna jest już tylko na skrawku budynku, na jego wierchołku, dokładnie – narożniku, i w słoneczne dni odbija się w szklanej fasadzie Timkena – prawdziwa gratka dla fotografików... CZY zaproszenie 2 – 3 – 30 artystów do miasta c o s w nim zmieni – czy też ich obecność mniej lub bardziej efemeryczna naznaczona będzie ostracyzmem, jeżeli ich sztuka nie będzie łatwa, lekka i przyjemna – będzie psuć dobre samopoczucie, zmuszać do stawiania i zadawania sobie niewygodnych pytań...? Artysta wystawiając w przestrzeni bezpiecznej – galerijnej, nie musi zastanawiać się, czy zostanie wyprowadzony z niej siłą, oskarżony o obrazę uczuć, nie każdy czuje potrzebę przekroczenia murów galerii – choć wielu odczuwa potrzebę ingerencji nawet bez ich przekraczania – argument *z m o i c h p i e n i ę d z y finansuje się coś, co nazywa się sztuką* jest nadal aktualny i mocny – i trafia do przekonania tych, którzy dysponują tymi pieniędzmi, prywatny lub biznesowy mecenas też unika *kontrowersyjnych kontekstów* – bez wgłębiania się w ich wartość artystyczną lub intelektualną... S Z T U K Ę (z n ó w) r o b i m y w jakiejś sprawie – ważniejszą kwestią staje się *przeciwko komu? Niż dla kogo?* SZTUKA, o której można powiedzieć jedynie tyle, że jest Ł A D N A - p o d o b a m i s i ę - p r z y j e m n i e n a n i ą p o p a t r z e ć , szybko przestaje istnieć – podobnie jak naścienne gryzmoły i dekoracyjne (komercyjne) murale - w t a p i a s i ę w krajobraz miasta... W mieście, w którym NIE WIDZIMY B R U D U tak samo jak nie widzimy PRAWDZIWEGO PIĘKNA, SZTUKA nie ma racji bytu, chyba, że jej zadaniem będzie właśnie pokazać (w estetycznej formie) z a g a d n i e n i e określane mianem BRUD (nędzę i ubóstwo) – wraz z jego HISTORIĄ, antropologicznym aspektem, konotacjami w religii, filozofii, literaturze... (patrz: 210x297 A'4 magazyn-format na życie / international monthly magazine: DIRT – numer monograficzny, 07/2004) – (od dziś: numer w TWOJEJ skrzynce – patrz: MAIL ART TODAY) INNE – równie kontrowersyjne PIĘKNO – to PIĘKNO MINIMALISTYCZNE / PROWOKUJĄCE DO KRYTYCZNEJ DYSKUSJI... PROBLEM PIĘKNA (z) definiowanego na

WSTĘPIE nie jest obecny w żadnym ze znanych mi dyskursów wokół SZTUKI W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ... SZTUKA i LITERATURA nie jest hasłem najczęściej wpisywanym do wyszukiwarek. To główny powód, by *wpisać* te dwa hasła w przestrzeń miasta. Czy to ostateczny argument przemawiający za projektem...?

OD TEORII DO PRAKTYKI/Z KATALOGU WYSTAWY:

DIRT

czy zdarzyło wam się kiedykolwiek zobaczyć lub napisać słowo BRUDAS na brudnej szybie (auta) ? - ta jasno określona, banalna sytuacja staje się punktem wyjścia do refleksji na temat brudu – *trzy ostatnie pietra*, z których możemy podziwiać panoramę miasta, zajmuje ekspozycja BRUDU – zamknięta z trzech stron przestrzeń – szyb z otworem zabezpieczonym metalową klapą umożliwia nam systematyczne pozbywanie się zawartości domowych koszy na śmieci lub worków – ta ściana wyłożona jest lustrami – po przeciwnej stronie widzimy ramy okienne – SM może zdecydowała się wymienić stare na nowe – szyby są brudne od środka – okna są zamknięte i zabezpieczone – *ktoś – artysta* – od wewnętrznej strony – umieścił *o b c e* słowa – *wymalował je paluchem* – prawdopodobnie jest to jedno słowo i jego synonimy w różnych językach – to samo, które pojawiało się i pojawia na brudnych szybach samochodu – na innej szybie – w innym pomieszczeniu – widzimy całe zdania, zapisane równym, kaligraficznym pismem – również nakreślone palcem – również na wewnętrznej stronie brudnej szyby – *o b c y j ę z y k* nie jest jedyną przeszkodą – *s ł o w a / z d a n i a* są zapisane w *l u s t r z a n y m o d b i c i u* – prawidłowo można odczytać je tylko w lustrze - w *l u s t r z e* nie można ich zetrzeć – podobnie jak nie można zetrzeć ich ze szyby – jedynie rozbicie szyby lub rozbicie lustra *u n i c e s t w i a* tę iluzję – kończy lekturę – na wprost wejścia mamy jeszcze jedną ścianę – jeszcze jedną imitację – *t a p e t ę / t e k s t u r ę* przeniesioną z innej części miasta – ceglany lub kamienny mur, odrapaną fasadę pokrytą graffiti – w centralnej części widzimy *w y ł o m / d z i u r ę / o b r y s p o s t a c i* zawodnika – sylwetka podnosi jedną nogę i rękę, gotując się do ciosu – w tle iluzjonistyczny horyzont, lazurowe niebo, park, POMNIK CZYNU REWOLUCYJNEGO ze stojącą pod nim grupą oficjeli lub mieszkańców, na MURZE, poniżej wyłomu, na wysokości posadzki, kordy:

50°16'58,915"N 19°08'22,596"E

PRACA ma kilka wariantów – ciągów narracji: BRUD / ER
S (c) H E F T

- ściana luster znajduje się po obydwu stronach – jedną z nich pokrywa gruba warstwa kurzu – *opowieść zostaje zapisana w odwróconym świetle na tej właśnie ścianie – lustro zostaje zabezpieczone oknem – zapisanym od wewnątrz – jw. - zapis odbity staje się trójwymiarowy i mniej czytelny – między oknem a lustrem "uwięzione" zostały papierowe kule z notatkami...*

(S M . B H – St.Mutz – Barbara Hindahl)

OSTATNIE PIĘTRO - *s k u b n i j t ę c z y* - DANIEL RYCHARSKI – na szybach rozlano benzynę – zabezpieczono taśmą *część twarzową* – w ten sposób – z ciemnych plam / cieni powstaje **portret artysty** na tęczowym tle i jego odbicie w lustrze – ściana frontalna: zawodnik w kolejnej fazie ciosu – w tle / wyłomie widzimy lazurowe niebo i wierzchołek POMNIKA. Podłoga posiada nadproże – na niewielkiej przestrzeni, zainstalowano *basenik z kolorowymi kulkami...*

ROZDZIELNIA / ul.Grota-Roweckiego 13.

Klasyka awangardy gra opozycjami – post- / post-post-awangarda nie zna tej gry. BEATY is TERROR – pamiętajmy, że *terror* to nie tylko *terror*, ale *groza*, *strach*, *przeżenie* – HORROR – zresztą, jest synonimem *terroru* – słowo trzykrotnie powtórzone przez zdeprawowanego kapitana Kurza (w *Jądrze ciemności*) – PIĘKNO potrafi być ZŁE – reprezentować ZŁO – jest nośnikiem ZŁA – jak niewiele jest DOBRYCH filmów i książek o DOBRYCH ludziach – OBRAZÓW i WYSTAW opisujących harmonię i szczęście (do chlubnych wyjątków można zaliczyć Japończyków – patrz: s.65 mag. A4 , MORI TOWER, Happiness) – OTWARCIE kompleksu handlowego (Roppongi Hills) jest jednocześnie wbudowaniem ARTELLIGENT CITY w istniejące miasto. ZAMYKAMY miasto na jego obrzeżach i BUDUJEMY narrację w jego WNEĘTRZU – PŁYNNOŚĆ zmian (shifting) polega na zmianie TŁA.

RÓŻNE TŁA – te same OBRAZY - różny OBRAZ – to samo TŁO. Tak najprościej, syntetycznie, można naszkicować zasadę działania (wstępnej fazy) projektu – dokumentacji: PÓŁNOC – POŁUDNIE – WSCHÓD – ZACHÓD – tak wygląda kierunek *przesunąć* – artyści kopiują puste ściany, fasady i *przesyłają* je do odległych / przeciwległych części miasta w postaci *wideotapety* – starannie odmierzona staje się *podłożem* dalszych działań – instalacji artefaktów – w dzielnicach ulokowanych na obrzeżach, o mniejszej *przepustowości widzów*, miejscach podatnych na działania niesprzyjających warunków atmosferycznych oraz o k o – l i c z n y c h wandalach, wykazujących naturalną tendencję do niszczenia rzeczy niezrozumiałych i bezużytecznych, to t u t a j można przenieść c a ł ą e k s p o z y c j ę / część wnętrza – dokumentacji powstającego dzieła – p r z e n i e ś ć i p r z e k l e i ć - w postaci *videotapety*: i n n a o p c j a : t o monitorowane centrum - C E N T R U M jest gdzieś indziej *oddaje ideę projektu* – sugeruje, że baza informacyjna – katalog dzieł – może znajdować się w kilku miejscach...

WALLPAPERS są najtańszym i najbardziej skutecznym sposobem prezentacji / propagowania sztuki – z zachowaniem zasady *true to life* – wysoka fotograficzna jakość / rozdzielczość zdjęć i zachowanie naturalnych, fizycznych wymiarów, te same dzieła mogą być rozpowszechniane poprzez działania MAILARTU – *pocztówki* w limitowanej, numerowanej serii – z dziełami sztuki – fragmentami instalacji – rewersem pocztówki jest TEKST / fragment TEKSTU = zgodnie z zasadą CAŁOŚĆ JEST GDZIEŚ INDZIEJ – tekst w przestrzeni fizycznej może być na sąsiedniej lub przeciwległej ścianie – może towarzyszyć obrazowi – podział tekstu i obrazu (rama) ściśle odpowiada zasadzie złotego podziału – w przypadku pocztówek, rewersem dzieła jest tekst...

PROJEKT jako CZĘŚĆ GRY

miasto - miejsce - terytorium

M a p y s a t e l i t a r n e - podobnie jak oznaczenia GPS - dają nam dostęp do każdego zakątka świata – *bez ruszania się z domu*, jak potocznie się mówi, możemy zwiedzać i przemierzać cały świat – często poznawać go w detalach, o wiele *dokładniej* niż p r z e l o t n i e , podczas rzeczywistej podróży... Ten rodzaj wirtualnej *turystyki* dotyczy m i a s t i r e g i o n ó w odległych i atrakcyjnych, nie dotyczy m i a s t a - w ł a s n e g o l u b o ś c i e n n e g o ; m a p ę m i a s t a włączamy w momencie, gdy mamy konkretne zadanie i cel: przemieszczenie się z punktu A do punktu B – musimy znaleźć określone miejsce lub punkt w jak najkrótszym czasie i w jak najkrótszym czasie do niego dotrzeć – nic nie zatrzymuje nas, ani naszej uwagi, po drodze... PRAGMATYZM decyduje o wszystkim – W SZTUCE pragmatyzm odgrywa marginalną rolę... W RZECZYWISTOŚCI NIKT NIE PRZEMIERZA MIASTA BEZ CELU... TAK dzieje się tylko w literaturze i sztuce – gdzie bohaterowie nie czują presji czasu, wypełniają swoją misję poza czasem... Bez *pozbawionego celu przemierzania miasta* – bez postaci / osoby *flanera*, nie powstałoby wiele znaczących arcydzieł współczesnej literatury – datując współczesność (w

literaturze) od drugiej połowy dziewiętnastego wieku, ta teza ma rację bytu – czy ma rację bytu w XXI wieku...? FRANCJA wymyśliła ten typ bohatera – tam też narodziła się moda na *nieśpieszne spacerowanie – flanerowanie*... OBECNIE zdarza się, że miejski bedeker zachęca do *wspólnego – letniego np. – flanerowania, zagładania w mikroświaty miejskie – do eksploracji miasta i poszukiwania pozytywnej energii, zawartej w jego tkance*... TEN PROJEKT zachęca do poszukiwania zarówno *pozytywnych energii jak i negatywnych* – jest połączeniem *flaneryzmu z niejednokrotnie surwiwalowym urban exploration*...*Spacerowanie czyni z nas filozofów – twierdzi francuski profesor filozofii Christophe Lamoure – czytamy w prasowym artykule, pod hasłem s t y l e ż y c i a – artykuł wymienia takie nazwiska jak Heidegger, Jaspers, Kant, Kartezjusz, nie wspominając już o Platonie i Sokratesie, filozofów, którzy d r o g ę – p r z e m i e r z a n i e j e j – jak również – c h o d z e n i e s a m o w s o b i e* uczynili nie tylko swoistym *modus vivendi*, lecz także uczynili *przedmiotem refleksji*...

Spacerowanie – jak chcą niektórzy – jest ucieczką przed pustką i nudą – formą relaksu – bezmyślne spacerowanie pasażami handlowymi – pisarz, filozof, artysta podejście do spaceru ma diametralnie różne: nie zabija nudy i pustki, nie rozprasza natrętnych myśli, lecz szuka paraleli między spacerowaniem i myśleniem – poszukiwania te nie są długie i mozolne, parala, najczęściej, narzuca się sama... C h o d z e n i e p o m i e ś c i e - eksploracja – stymuluje sam proces myślenia, każdy nowy zakamarek miasta może być nowym wątkiem powieści... Ilość niepowiązanych wątków może być nieskończona... Tak dzieje się w powieści, tak dzieje się w życiu, tak dzieje się w podróży...

Podróżowanie bez celu jest bezsensowne – w odróżnieniu od *przypadkowego odnajdywania celu podróży*... Oczywiście, słowo *przypadkowe* należy ująć w cudzysłów... W PROJEKCIE nie ma miejsca na przypadek – *twoja podróż została zaplanowana*... Jeżeli *przypadkiem* natkniesz się na fragment z Eliota, w miejscu, gdzie najmniej mógłbyś się tego spodziewać, dzieło Beuysa lub Bacona, oznacza to, że jesteś W PROJEKCIE – uczestniczysz w nim... MAPA MIASTA – *inner city – city of poets and painters* – powstaje sukcesywnie, w miarę systematycznego *zawłaszczania* jego obszarów – makro- i mikroświatów – dla celów sztuki... Słowo *poeta i malarz* nawiązuje do *Oficyny Poetów i Malarzy* – podobnie jak OBRAZ – SŁOWO – TERYTORIUM – jest nazwą wydawnictwa... Nawiązanie jest świadome i celowe. Te *trzy słowa* określają w sposób syntetyczny sens projektu, pomijając fakt, że są *nazwą własną*... Nazwą własną nie są słowa *poeta i malarz* – należy rozumieć je w bardzo szerokim sensie – może, nawet w Różewiczowskim: *poetą jest ten, który pisze wiersze i ten, który nie pisze wierszy* – dla potrzeb projektu, zdefiniujemy *poetę* jako osobę, która posługuje się *językiem figuratywnym* – język figuratywny nie wyklucza jego innych funkcji, w tym podstawowej: komunikacyjnej, wręcz odwrotnie: wzmacnia komunikat – sprawia, że komunikat staje się widoczny na MAPIE MIASTA... S z t u k a j e s t k o m u n i k a t e m – jest m e t a f o r ą, która staje się k o m u n i k a t e m w y ż s z e g o r z ę d u – w odróżnieniu od komunikatów, które są *przezroczyste* – których nie odczytujemy na co dzień – są wkomponowane w tkankę miasta, ale nie budzą w nas emocji – S z t u k a, która nie budzi emocji, może być przyrównana do tego rodzaju komunikatów. D o b r a s z t u k a - jak już zaznaczyliśmy - (nie) oznacza ł a d n a . Ta powszechna (odwrotna) świadomość jest i będzie przez dłuższy czas barierą odbioru. T O N I E J E S T S Z T U K A słyszymy często... I słowa te nie padają z ust znawców, lecz z ust przechodniów, mieszkańców, skonfrontowanych lub w tym przypadku należałoby powiedzieć: skonfliktowanych ze sztuką w ich przestrzeni, w przestrzeni publicznej... T O N I E J E S T M A L A R Z ... I T D – I T P... Słowo *malarz* – dla bezpieczeństwa (projektu) również zdefiniujemy metaforycznie – a r t y s t a w i z u a l n y – c z ł o w i e k p o s ł u g u j ą c y s i ę o b r a z e m l u b s ł o w e m, t r a k t o w a n y m j a k o o b r a z : nie należy zapominać, że medium przekazu jest tylko narzędziem komunikatu – o wyborze medium decyduje artysta... Wracając do MAPY MIASTA: by cokolwiek r e a l n i e lub w i r t u a l n i e (poprzez wizualizację lub opis) umieścić w jego tkance, należy tę tkankę szczegółowo opisać i udokumentować. Z e w n ę t r z n y w y g ł ą d (stan obecny) – p r z e z n a c z e n i e jest tak samo ważne jak jego wcześniejsze funkcje i wcześniejsza postać – ważne (dla projektu) jest usytuowanie obiektu – w dzielnicy uniwersyteckiej, w *dzielnicy języków* ten sam projekt – ta sama sztuka – ten

sam napis / tekst – zafunkcjonuje inaczej niż w miejscu, gdzie bariera językowa *przekształci* tekst w obraz – forma tekstu, typografia stanie się jego treścią – s z t u k a – słowo i o b r a z - w jednym i drugim miejscu mają sens – w każdym i n n y

ZASOBNIK: – OCZYSZCZALNIA MIASTA -

Sztuką, jak już wspominaliśmy, dla jednych będą pastelowe elewacje modernizowanych osiedli, kolorowe witraże na klatkach schodowych lub inne - *p o d n o s z ą c e e s t e t y k ę* działania i artefakty... Z takiej postawy wyprowadzić można prostą definicję (sztuki) : c o ś – rzeźba, obraz, grafika – dzięki czemu żyje się *ł a d n i e j i p r z y j e m n i e j*... By nie być gołosłownym, wystarczy dokonać krótkiej inspekcji: m i e s z k a ń , k l a t e k s c h o d o w y c h , s a l k o n f e r e n c y j n y c h c z y p o k o i h o t e l o w y c h ... W wielu z tych miejsc *królują* obrazy z Ikei lub reprodukcje arcydzieł: od *Słoneczników* po... Picassa lub Dalego, reprezentowanych przez *Panny z Awinionu* lub *Płonące żyrafy*... W zasadzie, na *tym* kończy się sztuka i *dyskurs* o sztuce – trawestując pewne znane powiedzenie (pewnego generała), możemy powiedzieć: sztuka, żeby mogła być sztuką, musi być *s z t u k ą p r z e d s t a w i a j ą c ą* lub – poprzez przyjemne dla oka skojarzenia: kształt, kolor, teksturę – budzić w odbiorcy *p r z y j e m n e c z y s t o z m y s ł o w e a s o c j a c j e* – w ten sposób sztukę dzielimy na *ładaną i brzydką – zrozumiałą i nieczytelną lub zgola dziwną*... Nic bardziej mylnego. Jeżeli koniecznie chcemy wprowadzić jakieś podziały, to dotyczyć one będą funkcjonalności, uniwersalności – szerokiego spektrum interpretacji oraz rzeczy niebagatelnej: *p r o w o k a c j i*, która obecnie często mylna jest z naruszaniem kulturowych taboo, zamiast dyskursu wywołuje krótkotrwały skandal i na tym kończy się jej funkcja... Na drugim biegunie tej *uporządkowanej przestrzeni* stoi tzw prawdziwy streetart – *sztuka* oparta na spontaniczności, improwizacji i... anarchii – również podzielona: na skomercjalizowaną i utylitarną i tą, która jest wyłącznie wyrazem nieskrępowanej ekspresji – Magnus Gustafsson (Nug) może być doskonałym przykładem takiej postawy, na granicy sztuki i... przestępczości... Powieszenie *Słoneczników* na klatce nie jest przestępstwem, *upiększenie* klatki monochromatycznymi *bazgrołami* już tak...

PODSUMOWANIE.SPIS TREŚCI.

PRZYKŁADY REALIZACJI.

S Z T U K A j a k o e d u k a c j a . Najprostszą rzeczą jest wykazanie czyjejs ignorancji. Sam akt nazwania kogoś *ignorantem* (w danej dziedzinie) jest formą napiętnowania, nie otwiera żadnego dialogu, wręcz przeciwnie. Nadmiar pustych informacji - *p u s t y c h n a z w i s k – n i e m a w a r t o ś c i e d u k a c y j n y c h* LISTA NAZWISK DO ZAPAMIĘTANIA i UTRWALENIA – lektura obowiązkowa (tej listy) powinna być punktem wyjścia – sygnałem – patrz: SARKOFAG – K A N O N – rozpisujemy na głosy, króymi stają konkretne dzieła w konkretnej przestrzeni – innej niż przestrzeń encyklopedyczna...

O B R A Z - S Ł O W O – T E R Y T O R I U M – słowo, które staje się obrazem, odczytywane jest jak obraz – zwłaszcza O B C E S Ł O W O , pochodzące z obcego języka, wpisane, umieszczone w nowym i nierozpoznanym terytorium - OBRAZ SŁOWA, jak trafnie nazywa w swojej antologii POEZJĘ KONKRETNĄ Piotr Rypson, autor książki pod tym samym tytułem, jest obecnie domeną wizualnej reklamy, staje się logotypem firm lub organizacji – anarchizacja przestrzeni publicznej, nałożenie się na siebie *prawdziwego (agresywnego) streetartu i reklamy wizualnej (niejednokrotnie równie agresywnej)* nie otwiera żadnego pola do dyskursu, gdyż celem tak rozumianego *streetartu* jest *ekspresja sama w sobie*, w drugim – *zwiększenie wskaźnika sprzedaży*...

KIM jest konsument sztuki? W projekcie uwzględniono każdy z następujących przypadków: - PRZYPADKOWY PRZECHODZIEN przypadkowo natrafiający na artefakt – którego fizyczny

rozmiar może wahać od dzieła 10 x15 do 100 x150 cm (i więcej).

- MIESZKANIEC BLOKU, WCHODZĄCY DO klatki, windy, użytkujący wraz z innymi mieszkańcami inny obszar w lub wokół budynku...
- MIESZKANIEC MIASTA c e l o w o docierający do miejsca, gdzie umieszczono obiekt: w otwartej przestrzeni, w przestrzeni obiektów przemysłowe lub wyłączone z eksploatacji...
- MIESZKANIEC MIASTA partycypujący w tworzeniu i przekształcaniu obiektu.
- UŻYTKOWNIK ZASOBÓW LOKALOWYCH / WŁAŚCICIEL

JAKA SZTUKA? Krytyczna, kontekstualna, intermedialna, minimalistyczna, konceptualna, performatywna, m a i l a r t jako przekaźnik informacji – nie wykluczająca obecności w Sieci, lecz głównie nastawiona na fizyczną obecność w tkance miasta. Sztuka figuratywna / abstrakcyjna – korespondująca = kontrastująca z charakterem miejsca...

JACY ARTYŚCI ? – DEAD or / and ALIVE – artyści wyszczególnieni w SPISIE TREŚCI Co za tym idzie, odstawą i założeniem projektu n i e j e s t stworzenie (jeszcze) jednego obiektu – kolejnego muralu – wewnątrz i / lub na zewnątrz (w s k a z a n e g o) budynku, pula obiektów / budynków powinna być szeroka, powinna dawać swobodę wyboru, c e l e m – utopijnym, rzecz jasna - jest stworzenie W E W N Ę T R Z N E G O I D E A L N E G O M I A S T A – rozpoznawalnego poprzez wspólną narrację i dyskurs oraz znaki, symbole, artefakty, obecne na jego obrzeżach i w centrum – m i a s t o nie powstaje z dnia na dzień – obiekty / zdarzenia artystyczne mogą mieć charakter efemeryczny lub pojawiać się sygmalnie jako część większej całości – nie tracąc z pola widzenia naczelnej idei: kooperacji artystów, krytycznego dialogu z ich dziełami – monitorowania odbioru dzieła – nawiązywania dialogu odbiorcy z t w ó r c ą – w y k o n a w c ą , w c h o d z e n i e o d b i o r c y w r o l ę t w ó r c y

DZIAŁANIA WOKÓŁ PROJEKTU. PRODUKTY

FAZA PIERWSZA: ROZPOZNANIE . Dokumentacja / wskazanie potencjalnych obiektów i miejsc – w poszczególnych dzielnicach – CALL FOR ARTISTS – faza równoległa - projekt ROZDZIELNIA - STARY SOSNOWIEC – KILIŃSKIEGO – CENTRUM – TEATRALNA-TOWAROWA-KOŁŁATAJA – OSIEDLE PIASTÓW.

FAZA DRUGA - TESTOWA . Przygotowanie katalogu dzieł na wzór katalogów wysyłkowych – przeprowadzenie *konsultacji / ankiety / indywidualne rozmowy / wywiady* , *jednocześnie będące zakamuflowaną formą performance* – materiałem do stworzenia dzieła *intermedialnego, którego podstawą są dzieła katalogowe, połączone z komentarzem, opiniami przedstawicieli lokalnej społeczności.*

FAZA TRZECIA . P R O D U K C J A . D Y S T R Y B U C J A . Żadne z prezentowanych dzieł nie funkcjonuje jako oryginał, mając wszelkie cechy oryginału. Jest fotograficzną kopią lub oleodrukiem, oprawionym w ramkę. PERFORMENS nawiązuje do minimalistycznych działań Cezarego Bodzianowskiego. ŚWIADKOWIE – tytuł akcji – w różnych dzielnicach, punktach miasta, pojawiają się jako d y s t r y b u t o r z y D Z I E Ł / K O P I I / P O C Z T Ó W E K artystów R O Z D Z I E L N I – *katalog dzieł i tapet / tekstur* może zostać udostępniony na stelażach lub rozesłany do mieszkańców / spółdzielni mieszkaniowych / może stać się podstawą pracy ankietwerów – performerów – reporterów i filmowców – FILM – DOKUMENT rozmów o sztuce – może stać się jednym z produktów projektu... Fizycznie – poprzez obecność stelaży, osłoniętych folią, nieruchomą postawę – a także poprzez fizyczną bliskość ze s t a n o w i s k a m i

RZECZYWISTYCH Świadków – PERFORMERZY odgrywają podwójną rolę – kojarząc się z doskonale znanym / oswojonym *elementem miejskiego pejzażu* i kreując nowy, nieznaną obieg sztuki – w godzinach popołudniowych zamieniając się w *dostawców / domokrążców / komiwojów* : wtopienie się w pejzaż i fałszywa identyfikacja jest punktem wyjściowym akcji , docelowym: INFORMOWANIE potencjalnych *klientów / odbiorców* o *wyczerpywaniu się zapaśców oferowanych produktów ...* Rola SM w aranżowaniu spotkań, zebrań – *informowaniu o wizytach i eksponowaniu próśb* dot. udostępnienia lokalu i umożliwienia przeprowadzenia ankiety...

FAZA PRODUKTU - REALIZACJI:

Pogwałcenie praw autorskich jest podstawą tego jak też każdego innego projektu. Zawsze istnieje wybór dostosować się lub przeciwstawić – *COMPLY or DEFY - ® © - © ® - THE FLOW* – Raphaël Thierry – Chris Volckman – Paradoksalnie, dostosowanie się / przystosowanie do reguł i zasad jest ich pogwałceniem, gdyż zasady i reguły przestają działać, stają się nieobecne, niewidoczne, przezroczyste, od momentu, gdy zaczynają funkcjonować bez zarzutu, ponieważ mechanicznie – ich przezroczystość polega na automatyzacji i automatyzmie działań – reguły działają same – więc są puste... *Breath – Breathing - 111-second performance* – Wszyscy – cała populacja Ziemi oddycha – włączając faunę i florę – oddychamy bez ograniczeń – gdyby jednak wprowadzić takie ograniczenia, podyktowane np. ilością emitowanego do atmosfery dwutlenku węgla, stałyby się one natychmiast widoczne, a notoryczne nieprzestrzeganie ich, prędzej czy później, stałoby się *nową regułą* - wniosek jest prosty: uzasadnianie reguł, tak samo jak ich pogwałcenie, nie ma sensu... PRAWU AUTORSKIEMU przeciwstawić możemy PRAWO POWSZECHNEJ CYTOWALNOŚCI – awangardzie – post-awangardę... post-awangardzie – post-post-awangardę... Zachodzi tylko jedno pytanie: gdzie i w którym momencie otwiera się cudzysłów, rozpoczyna cytat, a w którym rozpoczyna się samodzielne dzieło, bazujące na *innym* dziele i rozwijającego go w sposób twórczy, które w żaden sposób nie może być zaklasyfikowane jako plagiat lub – co gorsza – pastisz – w którym *oryginał* sprowadzony zostaje do rangi przypisu – *jest rozpoznaną* – ale zaczyna już funkcjonować na marginesie nowego dzieła – *pasóży* staje się autonomicznym tworem – integruje się z twórcą i jego dziełem do tego stopnia, że ignoruje zasadę *prima* – *great minds think alike* – to jedyne wytłumaczenie, dlaczego różni artyści w różnym lub tym samym czasie tworzą w ten sam sposób i te same dzieła – kierując się tymi samymi ścieżkami myślenia...

Patrz: *TŁO i OBRAZ*.

TEKSTURA – copy & paste - równoległe z fazą dokumentacji architektonicznej powstaje dokumentacja roboczo nazwana *close-ups (wallpapers)* : dokumentacja fragmentów elewacji zewnętrznej i wewnętrznej – elementów "małej architektury" – w poszczególnych dzielnicach - *zbiór tapet* posłuży artystom do aranżacji swoich prac – *przeklejania* ich w inne miejsca – to samo miejsce (fragment ściany, elewacji) może znaleźć się w kilku innych miejscach w mieście i stanowić tło – a zarazem znak rozpoznawczy – projektu – o wyborze miejsca decyduje artysta wspólnie z administratorem obiektu i koordynatorem projektu - *bazal / magazyń tapet / tekstur* jest rozbudowywana i aktualizowana na bieżąco oraz dostępna on-line (i w katalogu dzieł)

BAZA ARTYSTÓW – klasycy gatunków (patrz: JAKA SZTUKA?) - GROTA-ROWECKIEGO 13 – ROZDZIELNIA – SARKOFAG – lista obecności – 111 nazwisk umieszczonych na ścianie frontальной – tekstura płyt kamiennych – płyty boczne: grupa docelowa – lista nazwisk – 222... Patrz: *SARKOFAG*.

SZTUKA DIALOGU - TRIBUTE / HOMMAGE TO ... (COPYCATS) -
HOLD złożony artystom nie jest klasyczną retrospektywą twórczości lub encyklopedyczną jej prezentacją w przestrzeni publicznej – dzieła lub ich fragmenty zostają przetworzone – powiększone lub zminimalizowane (w porównaniu z oryginałem) – *skopiowane i jednocześnie zmodyfikowane* poprzez dodanie, usunięcie, przestawienie wybranych elementów - modyfikacja jest elementem dialogu.

Kim jest grupa COPYCATS? Jest to grupa performerów, działająca anonimowo, kontynuująca i przetwarzająca dzieła i strategie / działania artystyczne klasyków – (zgodnie z PRAWEM POWSZECHNEJ CYTOWALNOŚCI) – działania copycats mają podwójny charakter: upowszechnienia *życia sztuki* (performens: ŚWIADKOWIE) lub strategii artystycznej – stworzenia w otwartej przestrzeni publicznej / w przestrzeni udostępnionej przez mieszkańców o *twartej pracowni - miejsca dialogu - publikacji i aktualizacji prac wypowiedzi twórczych* – z jednej strony jest to *realne, skopiowane w skali 1:1 intymne miejsce pracy artysty* – z drugiej: *interaktywne miejsce spotkań i ingerencji – stacje (przystanki) sztuki i stanowią SIĘ komunikacyjną pomiędzy artystami oraz docelowymi grupami odbiorców. W działaniach otwartej pracowni pojawiają się elementy, cytaty dzieł innych artystów, zapytania i obiekty – umownie, stosując nomenklaturę gier terenowych, nazwane *geokretami* – *zmieniają swoją lokalizację - przemieszczają się w obrębie miasta / lokali mieszkalnych i poszczególnych instalacji...* Patrz: HOL.*

CIĄGŁOŚĆ I SPÓJNOŚĆ NARRACJI jest wyznacznikiem sukcesu projektu, jego czytelności – powtarzalność elementów – komplementarność – jeżeli miejscem dialogu jest miasto, jego fragmenty i fragmenty dialogu (dzieł), to zachodzi pytanie, gdzie jest BAZA – gdzie jest CAŁOŚĆ – CAŁOŚĆ MA MIEJSCE GDZIE INDZIEJ powtórzmy za Derridą – może to być miejsce nieoczywiste: punkt handlowy lub usługowy, gdzie można będzie nabyć lub zobaczyć (np na VHS-ach) *pełny asortyment dzieł – godziny otwarcia lub zjawienie się klienta – widza, to rzeczywisty czas trwania performansu – mogą to być cykliczne eventy – wernisaże – spotkania z artystą – PRZEKLEJANIE nagrań z płyt CD na VHS – i w drugą stronę – dystrybucja kopii (dzieł artystów) – książek – katalogów – PUNKT USŁUGOWY – zdjęcia paszportowe, legitymacyjne – policyjne – wykorzystane w INSTALACJI ŚWIADKOWIE.*

PRZEWODNIK / NARRATOR

FIND YOUR DOUBLE - włoski tandem STEN LEX autorzy techniki HOLE SCHOOL gdzie portret/mural bazujący na fotografii jest *kompozycją tysiąca ręcznie wyciętych elementów* – w świecie, każda postać ma, podobno, ośmiu sobowtórów – żadna nie jest naprawdę anonimowa – różnią się tylko stopniem rozpoznawalności – PREZYDENT / PREZYDENCI – postaci rozpoznawalne – umieszczone w kontekście ANONIMOWYCH PRZECHODNIÓW – zrównywane co do wielkości / formatu – *na obrzeżach / rogatkach miasta* - pełna galeria w formacie zminimalizowanym powinna znaleźć się w CENTRUM – postaci są narratorami i przewodnikami po mieście, rzadko odwiedzanych dzielnicach, budynkach - *TASAMA POSTAĆ pojawia się W RÓŻNYCH MIEJSCACH* - i w różnych fazach życia – od młodości po starość...

MONOGRAFIE (*dzieła w przestrzeni publicznej – elewacja wewn. i / lub zewn.)*

WARPECHOWSKI - instalacja TALERZOWANIE – cykl zdjęć fasady budynku w całości wykonane z białej stłuczki ceramicznej: połowa lub 1/3 ściany) – druga połowa / 2/3 : mozaika wykonana ze stłuczki – w obydwu częściach instalacji ma naniesione ręcznie NAPISY / HASŁA –

napisy/hasła, wybrane przez autora, są jednocześnie tytułami utworów wielojęzycznej antologii poetyckiej, powstającej przy współpracy POETRY FOUNDATION w Chicago – tekstom antologii towarzyszą projekty graficzne tekstów oraz ilustracje – limitowana / numerowana seria dostępna będzie w r e p o z y t o r i a c h - H O L – Oś.P. - w ogólnie dostępnych skrzynkach pocztowych / skrzynkach geocaching oraz współpracujących instytucjach, promujących kulturę -

NON-IRON – instalacja 3 koszule (autora) z a d r u k o w a n e / p o k r y t e r ę c z n i e fragmentami tekstów – ang. Niem. fr.

CHAMPION of GOLGOTHA (1978 /9 – 2018/19) - prezentacja, rekonstrukcja i kontynuacja happeningu w postaci cyklu fotograficzno-rysunkowego 14 stacji Drogi Krzyżowej – współczesne rozwinięcie idei idolatrii Zbigniewa Warpechowskiego, zawartych w *Zasobniku. Podręcznik bis*.

RÓG PAMIĘCI – WARIANT NADRZĘDNY – POROZUMIENIE – KRYTYKA CZYSTEGO ROZUMU (bis) 2020 – wariatywny zapis (fotograficzny) graficzny / scenariusz performansu – rekonstrukcja filmowa.

POSZUKIWANY sobowtór Cezarego Bodzianowskiego.

B / O - D Z I A N – O W

P / U - * * * * - - O W

- S K I - POLSKA – ROSJA – 1 : 1 – M O C A R Z – praca eksploatuje dwa wizerunki *artysty i silacza – artysty w roli silacza i silacza wcielającego się w artystę / konsumenta sztuki – język opisu: polski – rosyjski; składniki pracy:*

a.) lista najpopularniejszych nazwisk polskich i rosyjskich, zakończonych na – s k i i o w b.) cykl fotografii / rysunków / opis wykorzystujących paralelne wizerunki artysty – mocarza oraz działania realne i sfingowane obydwu postaci (osobisty teatr zdarzeń) **PAINT IT BLACK - P . U . - B / O - URBI et ORBI – ogłoszenia do odrywania – Cambridge International Dictionary of English – ATRAMENT SYMPATYCZNY – "obrazy zastępcze" – what might happen / might have happened if it wasn't / hadn't been the world I'd / I'd've transfer / transferred / project / projected (i n) t o / (o n) t o the canvas but the other way (a)round – if I projected / had projected THE / A picture (o n) t o / (i n) t o the world. -**

akcja ZAMEK – CSW ZAMEK – akcja PAŁAC - Oxyman – konserwacja – FULL HD. OBRAZ DOSKONAŁY – Stworzenie Adama : artysty / mocarza – odwrócony motyw z fresku / reklamy - p a l e c (Boży) - dotyka na przemian karku / czoła artysty / mocarza - profil lewy – profil prawy – ten sam motyw zostaje powtórzony z palcem Adama.

OSKAR DAWIDZKI (NIE) ŻYJE – xD – Barbara Hindahl, Niemcy – SM, PL : aranżacja obejmuje 4 wersje na trzech zabudowanych ścianach + wejście / 4 otwarte boksy w 4 budynkach – Sosnowiec Północ – Południe – Wschód – Zachód – wersja piąta *finalna* w Centrum.

- I. ściana lewa: multiplikacja pracy Oskara Dawidzkiego "Nie zrobiłem żadnej pracy na temat Holokaustu" (10x15) 6 x 5 (rzędów po pięć prac w każdym) – ściana prawa (na wprost) – ta sama praca w dziesięciokrotnym powiększeniu (100x150) – na wprost wejścia: lustro (100x150)
- II. wersja jest odwróceniem dwóch ścian: ściana lewa – identyczna jak w wersji I. - lustro – ściana prawa, ściana na wprost wejścia powiększona praca (100x150). - mosiężna, grawerowana tabliczka w języku ang znajduje się pod powiększoną wersją pracy: nazwisko autora, tytuł pracy, rzeczywiste wymiary, data – pod każdą pracą w wersji 1:1 (ściana lewa) umieszczona zostaje mosiężna tabliczka w s z e ś c i u j ę z y k a c h - po jednym w każdym rzędzie

(oznaczonym na marginesie naklejką z barwami odp kraju) – niemiecki, rosyjski, francuski, hiszpański, holenderski, jidisz.

III. "nie zrobiłem żadnej pracy na temat Holocaustu." zapisane w odwróconym świetle – 6 x 5 – na wprost lustra, wielkością odpowiadającego całości kompozycji.

IV. Napisy w ramce "nie zrobiłem żadnej pracy na temat Holocaustu" w sześciu obcych językach; opis w j.polskim pod każdą z prac.

WERSJA V. W Y M A Z Y W A N I E : zmultiplikowane napisy w ramkach zostały częściowo wygumowane; następnie zamalowane białą farbą; p r a c a ma charakter performatywny – część centralna to powiększona reprodukcja *rysunku Rauschenberga wygumowanego przez de Kooniga – rysunku de Kooniga wygumowanego przez...*

INSTALACJA ŚWIADKOWIE

GETTO SOSNOWIECKIE - (podziemny) SARKOFAG - PAPIER – KAMIEN – "NOŻYCE" – minimalne rozmiary: dł. 4 m. - szer. 2 m. - gł. 3 m. - instalacja może być dwu lub trzykrotnie powiększona. Dwie ściany Sarkofagu mogą być zabudowane lustrami.

a.) ściany wewnętrzne sarkofagu stanowią kosze gambionowe z nadrukami twarzy ŚWIADKÓW – akcja SELL YOUR FACE poprzedza performans – budowę grobu – uczestnicy proszeni są o odsprzedanie / udostępnienie swojej twarzy / wizerunku – do akcji zaangażowani zostają przedstawiciele lokalnej społeczności zagrożeni wykluczeniem społecznym.

WNĘTRZE grobu wypełniają p a p i e r y – faksymile dokumentów, gazet z pierwszej połowy XX wieku - p a p i e r o w e k u l e - również z powiększonymi zdjęciami / portretami osób / m.in. Portrety trumienne – zawartość grobu jest wymienna – instalacja udostępniana jest sukcesywnie na czas performansu P O G R Z E B Z E M N A – uczestnicy performansu będą mogli zejść do wnętrza sarkofagu i zabrać określoną ilość papierów / gazet / zdjęć / nie schodząc będą mogli d o r z u c i ć kserokopie własnych archiwalnych zdjęć lub zdjęć rodziny, przodków, etc – zdjęcia dostarczane są do organizatora i kopiowane / powiększane w na miejscu (w 2 kopiach) – na miejscu performansu jedna / każda z kopii zostaje zmięta w kule i wrzucona do sarkofagu.

OSOBY budujące sarkofag wyposażone zostają w odzież roboczą – identyczna odzież przydzielona zostaje osobom schodzącym do grobu.

C I A Ł A / k i e s z e n i e osób schodzących do grobu obciążone zostają KAMIENIAMI / KOSTKĄ BRUKOWĄ – osoby mogą też zostać wyposażone w betonowe płyty lub kostkę – na dnie grobu, pod ok. 75 cm warstwą papierów, znajduje się płyta pleksi z c i a ł a m i – kopią pracy E N T A N G L E D - c i a ł a są miażdżone pod stopami schodzących do grobu – za pomocą N Ó G – N O Ż Y C – lub kamieni i kostek – uczestnicy mogą również zabrać odłupane f r a g m e n t y c i a ł a – akcja ma ograniczenia czasowe – zamknięcie / zabezpieczenie grobu metalową płytą oznacza koniec akcji – kolejne wejście jest kontynuacją sprzątanania / usuwania zawartości – dopiero całkowite usunięcie papierów daje możliwość zobaczenia wszystkich twarzy – liczba twarzy lub ujęć – 9 9 9 – potrzebujemy więc min. 3 3 3 uczestników. Dwie ściany: odbitki fotograficzne na t r w a ł y m b u d u l c u : kamieniach, kostce brukowej, ceglach t w o r z ą dwie przyległe ściany, dwie pozostałe zabudowane zostają lustrami.

PŁYTA z ciałami / jej modyfikowana każdorazowo wersja, po zniszczeniu poprzedniej, ulega wymianie. KOMPLET oryginałów znajduje się w posiadaniu autora.

ST.MUTZ (PL) – BARBARA HINDAHL (D) – ŁUKASZ KOSELA (PL)

LIVING LINES : NARRATOR prowadzi nas przez obrazy i słowa / zdania / wersy ukryte w różnych zakątkach miasta – oznaczone kodami – zabezpieczone tabliczkami znamionowymi – standardowy znak rozpoznawczy – napisy wykonane są w różnych konwencjach – imitują napisy kamienne / grawerowane / emaliowane / metalowe , etc – wielkość skrzynek , podobnie jak prac plastycznych / towarzyszących im grafik / rysunków / ilustracji, waha się od 10x15 do 100x150 – rozmiar wnęki, będącej repozytorium jednego tekstu lub większej ilości. PRACE zabezpieczone mogą być umieszczone w zasięgu odbiorcy – mogą też być umieszczone bez zabezpieczenia w niedostępnej przestrzeni – wyłącznie do ściągnięcia i *pobrania* za pomocą aparatu

O B R A Z Y Z A S T Ę P C Z E - *Cezary Bodzianowski* – każdy z fragmentów opisu projektu może być przepisany w formie kaligraficznej / oprawiony / wyceniony / wystawiony i zlicytowany jako *oryginał* – opis jako *dzieło* - dotyczy to również obrazów rekomendowanych w projekcie.

© St.Mutz, Barbara Hindahl, Meriç Algün Ringborg

SZTUKA, żeby przetrwać lub w ogóle zaistnieć w jakiegokolwiek przestrzeni – niekoniecznie publicznej – i żeby nadal mogła nazywać się *sztuką*, musi wyzbyć się przypisywanej jej od stuleci – co wykazują również cytowane *badania rosyjskich ankietów* – m i m e t y c z n e j funkcji lub całkowicie poddać się zasadzie mimikry: udawać coś czym nie jest, by w pełni stać się sobą – udawać reklamę, obiekt, nacechowany dużą funkcjonalnością, wynalazek – słowem: sztuka nie może stać się dodatkiem do życia – *kwiatkiem do kożucha* już raczej: bukietem kwiatów, imitującym kożuch...

S E J F B O K S Y w o k ó ł P A Ł A C U .

H O T E L E R Z E C Z Y . Koszt utrzymania, wynajęcia powierzchni, prawdopodobnie, przekraczałyby w a r t o ś ć przechowywanych w nich obiektów. W a r t o ś ć s z t u k i jest niemierzalna, umowna. Jeżeli zakup jest inwestycją, to jest to inwestycja w prestiż. Nie można jej pomnożyć. P o s i a d a m y dzieła sztuki – jedyną szansą (dla nich) – szansą na rentowność – jest wpisanie się w kampanię promocyjną miasta – k.p.m. nie może być zatem droższa od dzieła - miasta walczące o *markę* – swój niepowtarzalny *znak handlowy* – muszą dokonać często karkołomnej korelacji *historycznej spuścizny i futurystycznej wizji*...

METROPOLIA czy **ZAGŁĘBIE SZTUKI** to wizja, może, tak samo realna jak podziemne parkingi – ziemia, podobnie jak każda inna *powierzchnia użytkowa* - każdy jej metr- ma swoją cenę i wartość – patrząc *długofalowo* – tzn. budując *rzecz* - ponieważ myślimy w kategoriach rzeczy – którą Anglicy określają krótko - *one of a kind / unique in (every) kind of way*... Teraz, wystarczy tylko dodać nazwę miasta - nazwa zostanie odczytana poprzez slogan lub slogan zacznie żyć własnym życiem – a życie (w tej opcji) musi zacząć nadażać, by slogan nie zamienił się w karykaturę – musi zacząć się *gromadzenie dowodów* – *proces dowodowy* nigdy nie będzie zamknięty, ponieważ *gromadzeniu rzeczy (dowodów) nie ma końca*...

czy gusta mogą się zmieniać i ewoluować – podobnie jak opinie dotyczące artystów? Przywołany tutaj A.Osęka może być tego dowodem, pisząc o Strzebińskim – *awangarda mocna, zdecydowana, kierująca się wprost ku centralnym problemom świata [...] to, co mówili o świecie (Witkacy, Strzebiński) miało mięso, czuło się w tym ich indywidualność, energię życiową. Dwadzieścia lat później, ten sam autor mówi / pisze o tym samym artyście: "On był tępym we wszystkim, co wykonywał [...] Jego przedwojenna doktryna unizmu [...] stanowi [...] manifest nijakości [...] Strzebińskiego nikt nie czyta i nikt nie ogląda jego nikłych, białych obrazów."* **PROJEKT** stawia na *nikle / białe* obrazy – symulakra dzieł i rzeczywistości – wtapiające się w obraz miasta / tworzące dialog – *na nie przykrywają cę go krzykliwą estetyką streetartowskich wideotapet – ten rodzaj "rewitalizacji" obserwujemy wszędzie; hasło – j e d y n e w s w o i m r o d z a j u - n i e p o w t a r z a l n e (w k a ż d y m) s e n s i e , n a s w ó j s p o s ó b* - do czegoś zobowiązuje... Wszystko inne jest kwestią techniczną. Jak np. pytanie: **KOPIA** czy **ORYGINAŁ**? *Najtańsza z opcji – skup i dystrybucja kopii – nie jest zawsze najlepsza. P l e k s a + k o s z t w y d r u k u . I s t n i e j e – p o d o b n i e j a k n i e o b e c n e (w p l a n i e z a g o s p a d a r o w n i a) g r o u n d z e r o / - 1 / - 2 / - 3 – wersja ekstremalna: 3 D . Planując SARKOFAG zaplanujmy i wykonajmy go tak jakby to był rzeczywisty sarkofag: rzeczywisty kamień i litery...*

